

Zachmurzenie umiarkowane
niewielkie, tylko miejscami, zwa-
szcza w dzielnicach wschodnich
okresami duże. Rano lokalnie
mgły i gdzieś gdzie możliwie
mżawki. powodujące gołoledź
Temperatura maksymalna od 0 do
do -3 st. Wiatry słabe zmienn

Setny Koncert Poznański

Przed 11 laty, w styczniu 1961 roku, Filharmonia Poznańska wspólnie z Wojewódzką Komisją Związków Zawodowych oraz redakcją „Expressu Poznańskiego” zdecydowała się na nową formę popularyzacji muzyki w bardzo szerokich ramach społeczeństwa, a głównie w środowisku robotniczym zakładów pracy. Stały się nią popularne, a jednak nie pozbawione ambicji artystycznych, „Koncerty Poznańskie”. Z perspektywy tych lat, można już bez żadnego ryzyka stwierdzić, że impreza ta przyjęła się w Poznaniu, sprawdziła, obrosła we własną tradycję.

Wczoraj właśnie organizatorzy jej, wspólnie z poznańskimi melomanami świętowali 100 już koncert, powtarzany także dzisiaj dwukrotnie. Wykonawcami jego, obok orkiestry symfonicznej FP oraz Chóru Chłopięcego i Męskiego pod dyr. Stefana Stuligrosza, jest nasza sławna śpiewaczka Krystyna Szostek-Radkowska, a na repertuar koncertu złożyły się utwory Wagnera, Chaussona, de Falli i Moniuszki. Wczoraj z tej okazji w Filharmonii Poznańskiej odbyła się także specjalna konferencja prasowa, w trakcie której zasłużonemu dla propagandy muzyki publicystom dyrektor Alojzy Łuczak wręczył pamiątkowe medale 25-lecia Filharmonii. Medal taki m. in. otrzymał jeden z głównych współtwórców tej imprezy red. Romuald Polczyński. Odbyło się także spotkanie kierownictwa Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych ze związkowymi działaczami, zaangażowanymi w propagandę tych koncertów, w trakcie którego najbardziej zasłużonym propagatorom muzyki wręczone zostały medale 25-lecia Filharmonii oraz nagrody pieniężne. Serdeczne po-

Polska — NRD

Turystyczne trasy

Na punktach granicznych województwa szczecińskiego średnio dziennie w Świnoujściu, Lubieszynie, Gumińcach i Kolbaskowie, granicę PRL — NRD przekracza obustronnie od 1.200 do 1.500 osób, przy podobnych liczbach obywateli obu krajów. Rok temu przeważali, znacznie Polacy, najczęściej wycieczkowiec jednodniowi.

Główne trasy Polaków — to Rostock, dla zwiedzania Muzeum Morskiego, Berlin — stolica z licznymi zabytkami, Poczdam lub malowniczo, nawet w zimie trasy nadmorskie NRD.

Gości z NRD spotykamy w Szczecinie, podczas zwiedzania Zamku Książąt Pomorskich — którego najnowsza atrakcją jest obecnie montaż organów koncertowych w sali Księcia Bogusława — nowych dzielnic miasta, nabrały przy Walech Chrobrego, a w terenie — zabytków Wolina, Kamienia Pomorskiego i starej osady rybackiej w Mrzeżynie.

Poważnym udogodnieniem dla turystów polskich w komunikacji kolejowej do NRD jest sprzedaż miejscówek na wszystkich liniach.

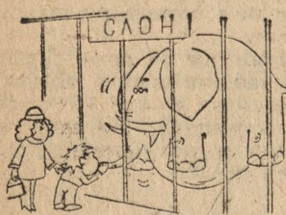
PAP

„TWA” wstrzymuje loty „Tristarów”

Amerykańskie Towarzystwo Lotnicze TWA postanowiło wstrzymać loty swych samolotów typu Jumbo Jet „Tristar”, skonstruowanych przez firmę Lockheed, stanowiących 2 procent taboru tego towarzystwa. Dwa dni temu jeden z „Tristarów” przelatując nad kanionem Kolorado, zgubił część jednego z silników odrzutowych. Zdołał jednak wylądować bezpiecznie na lotnisku w Las Vegas.

29 grudnia ub. r. samolot tego samego typu rozbił się pod Miami na Florydzie. Zginęło wówczas 90 pasażerów. „Tristary” zostaną poddane szczegółowej kontroli w Kansas City. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Przestań. Przecież to nie zabawka.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszone

2 GEOS WIELKOPOLSKI AB 14/12 I 1973 Nr 12 (8984)

10-letnia tradycja współpracy górnictwa Polski i Indii

Już od ponad 10 lat trwają stale rozszerzające się kontakty polskiego górnictwa z przemysłem węglowym Indii. Od dostaw indywidualnych maszyn i urządzeń górniczych do urabiania i transportu węgla w początkowym okresie współpracy — przeszliśmy na budowę w Indiach kompletnych obiektów górniczych: kopalni, zakładów wzbogacenia węgla, zaprojektowanych przez polskich specjalistów, wyposażonych w sprzęt i urządzenia wnoszone pod nadzorem polskich specjalistów.

Przedsiębiorstwo Budowy Zakładów Górniczych za granicą „KOPEX” w Katowicach jest obecnie w końcowej fazie budowy dwóch największych w Indiach głębiniowych kopalni węgla koksującego w stanie Bihar: „Sudamdih” i „Monidih” o docelowym wydobyciu 7 tys. ton węgla na dobę. Te

Pierwszy sobotni magazyn „Trybuny Ludu”

Wczorajsza „Trybuna Ludu” ukazała się po raz pierwszy z nowym dodatkiem — „Magazynem sobotnim”.

Od tej chwili co tydzień magazyn prezentować będzie interesujące informacje i materiały publicystyczne, poświęcone przede wszystkim problemom rodziny i wychowania.

PAP

Konferencja studencka ZMW

13 bm. rozpoczęła się w Warszawie dwudniowa konferencja studencka Związku Młodzieży Wiejskiej. Ma ona ocenić dotychczasowe efekty pracy Akademickiej organizacji ZMW oraz sprecyzować program działania na najbliższy okres wynikający dla środowiska studenckiego z uchwały VII Plenum KC PZPR. (PAP)

7,5 mln ton bomb na Indochiny

„Szepcząca śmierć” nad Wietnamem

„Gdy prezydent Nixon chce być zrozumiany w Wietnamie, wysyła tam 3 tys. ton materiału wybuchowego” — powiedział z gorącą pewnością amerykański żołnierz. Ale fakty mówią, że ten argument „z pozycji siły” nie znajduje bynajmniej zrozumienia w bohaterskim narodzie, poddawany najokrutniejszemu próbom, jakie zna współczesne dzieje.

Nie załamana przecież jego haru, jego niezłomnej woli zwycięstwa w walce o wolność i pokój lawina 100 tys. ton bomb zrzuconych w dniach 18—30. 12. ub. roku ze 140 samolotów B-52 (było to o 20 tys. ton więcej niż wynosił ładunek, jaki hitlerowska Luftwaffe zrzucała na Wielką Brytanię podczas całej drugiej wojny światowej). Stało się odwrotnie. Zestrzelenie poważnej liczby tych samolotów pokazało, że „strategiczna rezerwa broni odstraszania” — czytaj terroru — okazała się zawodna. Zaczęło się zastanawiać na czym polegała dotychczasowa „niezwyciężność” B-52?

Zbudowana je w latach 1952—1962 firma Boeing. Później aparaty wielokrotnie modernizowano i doskonalono. Dziś koszt jednej maszyny sięga 8 mln dolarów. Długość bombowca wynosi 51 m, rozpiętość skrzydeł — 62 m.

Międzynarodówka socjalistyczna rozpoczęła obrady

W Pałacu Luksemburskim w Paryżu, rozpoczęła się w sobotę po południu konferencja międzynarodówki socjalistycznej. W 2-dniowych obradach uczestniczą przedstawiciele partii socjalistycznych z 18 krajów. Obecni są szefowie 5 krajów: Austrii, Danii, Finlandii, Szwecji i Izraela.

PAP

nowoczesne zakłady wydobywcze, których realizację przewiduje się zakończyć w 1974 r. wznoszone są dla państwowej firmy Indian National Coal Development Corporation. Przez naszych specjalistów zaprojektowana została, wyposażona także w polskie maszyny i urządzenia, duża płuczka węgla „Gidi” o wydajności 800 ton węgla na godzinę. Nasz przemysł górniczy był również do stawca oddziału wzbogacania węgla w tzw. cyklonach dla wybudowanej przez Związek Radziecki drugiej płuczki węgla „Cathara”, która rozpoczęła pracę w 1970 r.

W marcu br. zostaną rów-

W USA

Trwa proces w sprawie włamania do siedziby demokratów

W piątek wieczorem sędzia John Sirica ogłosił przerwę w prowadzonym przez siebie procesie „Watergate” — dotyczącym włamania do głównej siedziby wyborczej Partii Demokratycznej w czerwcu ub. roku, w czasie kampanii prezydenckiej w USA. Postępowanie zostanie podjęte w poniedziałek.

Ta krótka, choć całkiem niespodziewana przerwa spowodowała nową falę pogłoszek, iż niektórzy lub nawet wszyscy oskarżeni zamierzają przyznać się do winy w ślad za Howardem Hunttem, jedną z głównych postaci procesu. Zgodnie z amerykańską procedurą wyeliminowałoby to postępowanie w sprawie motywów przestępstwa, zatem osłabiłoby niewątpliwie polityczny wydźwięk całej sprawy.

W piątek doszło także do sporu w sprawie jednego z dowodów — taśmy z nielegalnie podsłuchanymi i nagranymi rozmowami telefonicznymi w głównej kwaterze demokratów.

Sędzia zarządził przesłuchanie tych taśm. Od decyzji tej jednak odwołali się sami poszkodowani, twierdząc — słusznie zresztą — że ujawnienie treści rozmowy wcale nie jest konieczne dla udowodnienia oskarżonym winy w tej sprawie wypowie się sąd apelacyjny. (PAP)

Ucieczka D. Keenena

Nowy szef sztabu generalnego IRA

Londyński „Guardian”, powołując się na źródła wojskowe w stolicy Irlandii Północnej, informuje, że był szefem brygady „tymczasowych” IRA w Belfastzie, Joe Cahill, został wyznaczony szefem sztabu generalnego tej podziemnej organizacji. Według dziennika, Cahill ma zastąpić byłego szefa skrzydła „tymczasowych”, Mac Stiofaina, który przebywał w szpitalu obozu wojskowego w Curragh pod Dublinem. Rzecznik armii brytyjskiej w Belfastzie odmówił komentarzy na temat informacji „Guardiana”.

Tymczasem z więzienia na Crumlin Road w Belfastzie uciekł Daniel Keenen, uważany za jednego z czołowych działaczy skrzydła „tymczasowych” IRA. Poublikowany w sobotę rano przez IRA komunikat informuje, że wzmianka o nim w grupie osób wychodzących na wolność za kaucję. (PAP)

Wozy pancerne przeciw przemytnikom

Celnicy libańscy, wspomagani przez jednostki pancerne stoczyli godzinną walkę z przemytnikami w rejonie Baalbeck na granicy libańsko-syryjskiej. W ręce celników wpadło 600 tys. paczek z papierosami zagranicznymi, które uśłowano przemyśleć.

Ofiar w ludziach nie było. Żołnierze libańscy zatrzymali kilku przemytników. (PAP)

niez uruchomione zmodernizowane i rozbudowane przez polskich specjalistów dwie następne płuczki węgla.

Od ubiegłego roku, po wizycie w Indiach wicepremiera, ministra górnictwa i energetyki — Jana Mitregi, rozszerzył się jeszcze bardziej udział Polski w rozwoju górnictwa węglowego tego kraju. Hinduscy specjaliści przebywali w naszych biurach projektowych, zapoznając się z ich strukturą i działalnością, a nasi fachowcy prowadzą tam obecnie prace organizacyjne takiej placówki. Powołano również wspólny zespół ekspertów dla opracowania projektów rekonstrukcji i modernizacji ponad 200 kopalni węgla w zagłębiu Iharia. (PAP)

Zjednoczenie pięciu partii politycznych w Indonezji

Z Djakarty donoszą, że w Indonezji postępuje proces zjednoczenia się partii politycznych. W ślad za czterema partiami muzułmańskimi, które zjednoczyły się w jedną organizację „Sojusz Rozwoju”, pięć dalszych partii indonezyjskich zjednoczyło się tworząc stronnictwo pod nazwą „Ruch Demokratyczny”. W skład tego stronnictwa weszły partie katolickie oraz jedna z największych dotychczas partii indonezyjskich — „Związek obrońców niepodległości Indonezji”.

W ten sposób przestały istnieć jako samodzielne siły — dziewięć partii politycznych, które brały udział w wyborach parlamentarnych w 1971 roku. Warto dodać, że nastąpiło to w okresie, gdy do otwarcia sesji parlamentu indonezyjskiego zostało tylko dwa miesiące. Na najbliższej sesji ma być ponadto wybrany prezydent i wiceprezydent Indonezji.

Zdaniem obserwatorów, zjednoczenie się partii ma ułatwić kontrolę władzy wykonawczej nad pozostałymi na forum parlamentu tylko dwoma ugrupowaniami politycznymi. (PAP)

Włoska wyprawa na Mont Everest

W niedzielę odlatuje z Włoch do Nepalu włoska wyprawa alpinistyczna, której celem jest zdobycie Mont Everestu. W skład wyprawy, kierowanej przez Guido Monzino, który w 1971 r. badał rejon Bieguna Północnego, wchodzi 10 alpinistów i 36 osób personelu pomocniczego. Dwa samoloty przewożą 55 ton sprzętu i żywności. W akcji wezmą udział 3 specjalnie wyposażone śmigłowce.

Wspinaczka rozpocznie się 13 lutego. W pierwszym etapie przewidziane jest założenie obozu wypadowego na wysokości 5.400 m. Stąd 10 alpinistów rozpocznie próbę zdobycia szczytu. (PAP)

Z orzecznictwa SN

Sprawa o łapownictwo

Jest zrozumiałe — i przewiduje to Kodeks Karny — że surowiej karana jest za łapownictwo osoba pełniąca funkcję związaną ze szczególną odpowiedzialnością, niż każdy inny pracownik. Kodeks nie wyjaśnił jednak bliżej tego pojęcia. Ostatnio Sąd Najwyższy — w powiększonym składzie 7 sędziów SN — dokonał ważnych stwierdzeń, jeśli chodzi o związane z tym kryteria.

Okazał się to wyrok wydanym przez sąd wojewódzki. Odpowiadający przed nim oskarżony, gdy był kierownikiem wydziału przemysłu i handlu przydziału PRN, pełnił nadzór administracyjny nad działalnością prywatnych zakładów wytwórczych i handlowych oraz kierownikowi myślow gos podarowanych. Uzasadniał on swe czynności urzędowe od — jak to się określa w języku prawnym — wręczania mu korzyści majątkowych. Czyli — był po prostu łapownikiem. Wyrok wydany przez sąd wojewódzki uznany został przez Prokuratora Generalnego za zbyt łagodny. Wnieśli oni do SN rewizja nadzwyczajną do SN.

Sąd Najwyższy wymierzył karę surowszą: 8 lat pozbawienia wolności, grzywnę w wysokości 35 tys. zł, pozbawienie praw publicznych na 4 lata.

Najistotniejsze w tym wyroku — i mające ogólniejszy wpływ na orzecznictwo sądów w takich sprawach — jest stwierdzenie SN o kryteriach, decydujących o uznaniu, że dany funkcjonariusz publi-

Dożynki ogrodników

Wczoraj odbyły się dożynki w PGR Naramowice w Poznaniu. Tradycyjnym bowiem zwyczajem dożynki u ogrodników odbywają się w styczniu. Wyróżniającym się w minionym roku pracownikiem kombinatu przedstawiciele dyrekcji i Rady Zakładowej wręczyli dyplomy uznania.

Produkcja owocowo-warzywnicza wypadła w podsumowaniu całorocznym w Naramowicach pomysłnie, przewyższając we wszystkich wskaźnikach poprzednie lata. W kombinacie zebrano w tym roku 26 tys. q warzyw gruntowych i nowalijek, tj. o 10 tys. q więcej niż w 1971 r. i 920 ton owoców (o około 150 t. więcej). Z tej produkcji 60 proc. towarów trafia bezpośrednio na rynek poznański. (br)

Odnaczenie dziennikarki „Expressu Poznańskiego”

W Zarządzie Głównym RSW „Prasa — Książka — Ruch” odbyła się dekoracja kilkudziesięciu dziennikarzy odznaczaniem państwowymi. Wśród odznaczonych znalazła się także red. Klara Misiurewicz — „Ambrósiewicz”, kierownik działu listów redakcji „Expressu Poznańskiego”. Otrzymała ona Złoty Krzyż Zasługi. Gratulujemy! (—)

Metoda B. Kresa

Odnaleziono archiwum Stalagu VIII C

Zagań i jego okolice były podczas II wojny światowej dużym kompleksem obozów jenieckich. Użytkowany tam Stalag VIII—C uznany został za oboz masowej zagłady. Prowadzone tam od kilkunastu lat śledztwo, utrudnione było brakiem obozowego archiwum — uznano je za zaginione, lub zniszczone przez hitlerowców.

Przypadek zarządził, że na obszarze byłego obozu odkopano niemal doszczętnie zgłoszone dokumenty; specjalistom udało się odczytać ich znaczną część. Okazało się, że jest to właśnie dokumentacja byłego Stalagu.

Na podstawie dotąd odczytanych dokumentów zdołano ustalić nazwiska kilkudziesięciu funkcjonariuszy obozowych, oficerów i żołnierzy Wehrmachtu.

Metoda, którą posłużył się dr Bogdan Kres, odczytując zniszczone dokumenty hitlerowskie, została rozpowszechniona w krajowej kryminalistyce. (PAP)

BUDUJEMY PLANETARIUM W PARKU POLNYM

PKO I OM Poznań 5-9-955



GOSPODARNOŚĆ WYMUSZANA?

Czytelnicy, których obchodzi zagadnienia gospodarcze na pewno wiedzą co kryje się za terminem: analiza wartości. Dla tych, którzy tak daleko w arkana wiedzy ekonomicznej nie zaszli, spróbuję w kilku zdaniach wyjaśnić w czym rzecz.

Gdyby błąd od stołu posiadał najlepszą okleinę i doprowadzony był do najwyższego polysku także od swej spodniej strony, chorem krzyknęlibyśmy: po co? I słusznie. Każdy wyrób powinien posiadać tylko te wartości użytkowe, które potrzebne są do prawidłowego spełniania wyznaczonych funkcji. I właśnie po to, ażeby każdy detal, pod względem konstrukcyjnym i technologicznym, zrobiony był na tyle do brze — i tylko na tyle — żeby prawidłowo spełniać swoje zadania, konieczna jest systematyczna analiza wartości. Stosując ją odpowiada na szereg pytań, z których najważniejsza jest dokładne sprecyzowanie funkcji, które wyrób musi spełniać. Te ustalenia pozwalają na wyeliminowanie zbędnych części oraz dokonanie uproszczeń i udoskonalęń wyrobów, przy oszczędnościach robocizny i materiałów. A od tego bezpośrednio zależą przecież koszty wytwarzania.

Zasady tej analizy powinny być nawykami konstruktorów oraz technologów. Najlepsza byłaby sytuacja, kiedy w nowych wyrobach nie można by nie dodać, nie ująć. Daleko jednak do tego.

O stosowaniu analizy wartości w praktyce przemysłowej dużo się mówi i pisze, wiele czynników do jej stosowania zachęca i dopinguje. Pierwsze próby dają nadszatkujące rezultaty. Okazuje się, że niemal każdy detal można ulepszyć, co tam zaoszczędzić i w konsekwencji zrobić go taniej niż dotychczas. Oszczędności te pomnożone przez liczbę detali dają w poszczególnych zakładach milionowe kwoty. A jednak to, co detad w tym zakresie zrobiono, jest tylko małym ułamkiem możliwości.

Poznańskie doświadczenia

Zejdźmy na nasze poznańskie „podwórko”. Przedmiotem naszych rozważań będą rezultaty, które osiągnięto w jednej dzielnicy — Nowe Miasto. Wybór nie jest przypadkowy.

Z inicjatywy Komisji Ekonomicznej Komitetu Dzielnicy PZPR Nowe Miasto po-

przez działający tam zespół do spraw organizacji i zarządzania, w marcu 1971 roku, a więc prawie dwa lata temu, zorganizowano spotkanie dla aktywu gospodarczego i politycznego dzielnicy. Tematyka była zapoznaniem zakładów z istotą, metodyką oraz efektami stosowania analizy wartości w praktyce przedsiębiorstwa.

Następnie zorganizowano kurs, w którym wzięło udział 62 pracowników z 12 największych zakładów przemysłowych dzielnicy. (Poznańska Fabryka Maszyn Złwnych jedyna w Poznaniu, zorganizowa-

Analiza wartości w praktyce

wała taki kurs własnym sumptem).

Rezultatem szkolenia było opracowanie 12 analiz, których planowane efekty miały przynieść prawie 7,5 miliona złotych obniżki kosztów produkcji.

Po roku Komitet Dzielnicy partii przeprowadził rozpoznanie, w jakim stopniu zakłady zaczęły stosować metodę analizy wartości w praktyce. Okazało się, że z opracowanych (w wyniku kursu) analiz zrealizowano tylko część, opracowano natomiast nowe. Łączne efekty zamknęły się sumą prawie 30 milionów złotych oszczędności. Inicjatywa więc okazała się cenna. Są jednak powody, dla których nie można nad obecną sytuacją spokojnie przejść do porządku dziennego.

Którędy droga?

Przed wszystkim niepokój budzi sama forma wprowadzania tej nowoczesnej metody do pracy gospodarczej do przemysłowej praktyki. Tutaj ułkon dla działaczy partyjnych, którzy stali się pionierami analizy wartości w przemyśle wielkopolskim. Ale jednocześnie nasuwa się pytanie: dlaczego z wyraźną rezerwą do tej metody odnoszą się ekonomiczne kierownictwa zakładów? Opracowanie w ciągu dwóch lat po jednej, dwu, najwyżej kilku analiz w przedsiębiorstwach w porównaniu z liczbą przeszkolonych w tym kierunku osób, sięgającą w niektórych zakładach nawet kilkudziesięciu, oraz z liczbą stosowanych w produkcji detali — nie wystawia dobrego świadectwa. Tak jest w dzielnicy stawianej za wzór. Jak więc gdzie indziej?

Według zainteresowanych, z którymi rozmawiałem na ten

temat, przyczyną tego stanu jest brak obiektywnych warunków, zachęcających do nowoczesnego gospodarowania. Przede wszystkim wymienia się brak materialnego zainteresowania pracowników, ponieważ efektów uzyskanych dzięki stosowaniu analizy wartości niektóre resorty nie chcą zaliczyć do działalności racjonalizatorskiej i co za tym idzie — odmawiają wypłaty premii.

Kierownicy bronią się też argumentem, że obowiązujący system rozliczeń finansowych i rzeczowych przedsiębiorstwa, wcale nie zachęca do produkowania taniej, nierzadko metody rozliczeń stanowią formalną przeszkodę takiego gospodarowania. Można jeszcze usłyszeć tłumaczenie, iż brak etatów dla samodzielnych stanowisk do spraw analizy wartości, że zmiany norm czy receptur wyrobów wymagają niezwyklej formalności, które zniechęcają itd. itd.

Jeśli tak, to nie sposób jednak nie wziąć pod uwagę i tego, co jest podstawą prac powołanej po VI Zjeździe komisji partyjno-rządowej opracowującej nowe zasady organizacji i zarządzania naszej gospodarki. Komisja przyjęła zasadę, iż nowe formy funkcjonowania przemysłu wprowadzane będą stopniowo, najpierw w zjednoczeniach i przedsiębiorstwach najlepszych, wyróżniających się dotychczas stosowaniem nowoczesnych metod gospodarowa-

Dokończenie na str. 4

JAN KORZENIEWSKI

Sięgając pamięcią wstecz, widzę mój dom rodzinny, a zwłaszcza matkę, która w sposób bezdyskusyjny liczyła się ze zdaniem swych rodziców. To ona wprowadziła do naszego domu swoisty kult dziadków, dając równocześnie przykład, jak należy traktować rodziców. Było to dawno, w latach międzywojennych. Co do mnie, to aczkolwiek opinia rodziców była dla mnie ważna, to jednak znacznie większym autorytetem cieszyła się szkoła. A jak jest z moim synem — nastolatkiem? Jaka jest jego pozycja w analogicznej sytuacji?

Konfrontacje z przeszłością bywają zawsze pożyteczne: pozwalają wyraźniej dostrzec szmat przebytej drogi, a także spojrzeć w przyszłość przez pryzmat tradycji i dnia dzisiejszego.

„Nie garb się” — przestało wystarczać

Z pewnością współczesna rodzina przestała być wyrocznią w wielu sprawach, zyskała licznych partnerów, między innymi w postaci środków masowego przekazu, nie jest wyspą wyizolowaną od wpływu wydarzeń, burzliwego postępu wiedzy i techniki. Ba często my, rodzice, zanim odpowiemy dzieciom na ich skomplikowane pytania, sięgamy do encyklopedii czy innych źródeł. Z drugiej strony rodzice cierpią na chroniczny brak czasu. Prawie cztery miliony kobiet pracuje, a ogromna większość z nich — to matki. Mimo to jednak trzeba zdać sobie sprawę z tego, że roli i funkcji domu rodzinnego nie ani nikt nie zastąpi, że nie zbedziemy dzisiaj naszych dzieci nakazem w rodzaju „nie garb się”, gdy zwróci się do nas ze swymi kłopotami czy wątpliwościami.

Refleksje na temat wzajemnych stosunków rodzice-dzieci i bardzo korzystnych układów rodzinnych, a więc na temat

Miejsce rodziny

Witamina „M” niezbędna

niemal intymne — wywołują oficjalne dokumenty, co nieczęsto się przecież zdarza. Mam tu na myśli tezy programowe partii przyjęte przez VII plenum KC PZPR, którego niedawne obrady poświęcone były zadaniom partii, państwa i narodu w wychowaniu młodzieży. Wychodzą one naprzeciw naszej trosce o dzieci, o ich charakter, wykształcenie, przyszłość, wiążąc w sposób harmonijny interes społeczny z dążeniami osobistymi każdego z nas.

Akcentują one bowiem mocno główną rolę rodziny w gronie innych instytucji zajmujących się dziećmi.

Rodzina — ogniwo niezastąpione

Znamy domy, w których wieje uczuciowym chłodem, nikt nie odczuwa serdecznej atmosfery, gdzie domownicy po prostu mijają się i przechodzą obok siebie, a rodzice sądzą, że ich obowiązkiem staje się zadość, gdy dzieci są odpowiednio ubrane i syte. W tych domach rosną ludzie psychicznie okaleczeni. Znamy też domy inne: dzieci znajdują u rodziców wzory postępowania, czują, że są darzone ich głęboką miłością, zaufaniem i szacunkiem, którego wymagają też w stosunku do siebie. Tacy rodzice zdają sobie sprawę, że żadna praca zawodowa czy funkcja społeczna lub polityczna nie usprawiedliwia braku zainteresowania własnymi dziećmi, a pierwszą szkołą życia jest właśnie rodzin-

ny dom. Tacy rodzice nie szukają winnych niepowodzeń wychowawczych daleko — wśród rówieśników, nauczycieli czy sąsiadów. Rozumieją, że wartości wpojone w rodzinie są najtrwalsze i decydują o charakterze, postawie życiowej, osobowości i wrażliwości młodych.

W tym sensie rodzina sprzed lat była — powiedzmy to sobie otwarcie — bardziej konsekwentna, wytrwała i zasadnicza. chociaż inne to były czasy i łatwiejsza budowa autorytetu rodziny.

Nie ma gotowych recept

Jesteśmy też dziś bogatsi nie tylko o własne przeżycia, ale i o wyniki naukowych badań o cjologicznych, pedagogicznych i psychologicznych nad młodym pokoleniem i rodziną. Inna sprawa to wykorzystanie tych bogactw w codziennych kontaktach z dziećmi, w sytuacjach, które trudno przewidzieć. Czy wystarczy tylko intuicja? Czy nie przydałoby się od czasu do czasu skorzystać na przykład z doświadczeń uniwersytetu dla rodziców? Czy w programach szkolnych nie powinny być najprędzej znalezione problemy przygotowania do życia w rodzinie?

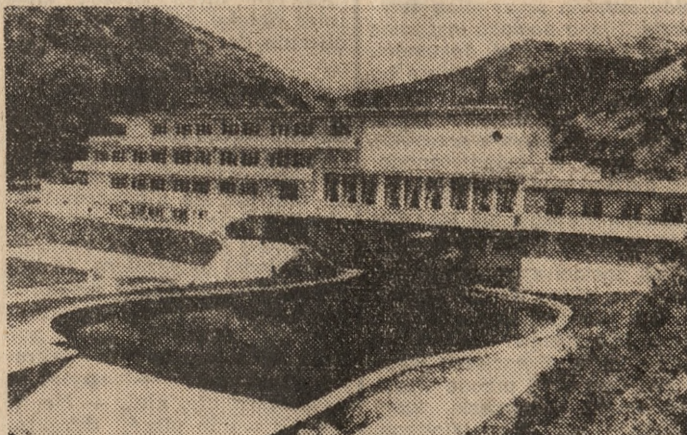
Już te skrótkowe z natury rozważania nad pozycją rodziny w życiu młodej generacji pokazują, że nie ma gotowych recept na sukcesy pedagogiki rodzinnej. Są jednak z pewnością warunki sprzyjające osiągnięciu powodzenia, a jednym z nich jest zastanowienie się nad tym, czy wyczerpalimy wszystkie możliwości, aby nasz kontakt z dzieckiem był najbliższy, aby poznać i kształtować ich wrażliwość, samodzielność myślenia i działania, ideowość i wyczulenie na ludzką krzywdę.

Znaków zapytania jest z pewnością znacznie więcej. Nie uchylajmy się od ich postawienia i prób uzyskania właściwych odpowiedzi. To przecież chodzi o nasze dzieci.

A swoją drogą wypada poza zdrościć naszym matkom i babkom: o ileż mniej skomplikowane były ich problemy z ich dziećmi. Czy jednak współczesne dzieci mają czego zazdrościć swym rówieśnikom sprzed lat?

HALINA KULCZYCKA

Sanatorium w górach



Sanatorium dla 150 pacjentów wybudowano w Agwermanie. Inwestorem były zakłady chemiczne im. Kirowa w Erewaniu, stolicy Armenijskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Ten pięknie w górach położony obiekt jest przeznaczony wyłącznie dla pracowników wspomnianych zakładów.

CAF — TASS

Sięgam po któryś z poznanych dzienników (co prawda równie dobrze mogłoby to być inne tamy). Na jednej ze stron sąsiadują relacje, rozpoczynane lub kończone sakramentalnie:

„W bardzo trudnych warunkach pracują bratydzy na budowie X” (wariant A) i

„Realizacja kompleksu Y nie należy do łatwych” (wariant B).

Te perły dziennikarskiej inwencji zdopingowały mnie do sięgnięcia po przyrzedziewale nieco pióro. Przesolili autorzy owych relacji. Z osobna każdy z nich ma słusność, zapewne nie pracuje się łatwo ani brzydziej X, ani zaledzie Y. Ale — pytam — gdzie i komu robota idzie łatwo, jeśli chce się obowiązki wypełniać sumiennie? Każda praca społecznie użyteczna, rzetelnie wykonywana — jest potrzebna i zasługuje na szacunek, czy to będzie działalność uczonego, czy zajęcie robotnika MPO.

Dozę winy za przesadne eksponowanie trudności, które trzeba pokonywać właśnie na budowie X lub w fabryce Y — mają prasa, radio i telewizja. Zmierzając do ukazania wysiłku, starań i osiągnięć jednostek bądź zespołów, odmawiając się wyrazić, niejednokrotnie nie bez przesady, owe przeszkody pokonane, czy też wymagające pokonania. Gdybyż stopień trudności unaoczniono z pomocą faktów: zazwyczaj relacja oranicza się do uświęconej formuły o „trudnych warunkach”, nierzadko dla pożał się Boże urozmaicenia tekstu określanym mianem „niełatwych”.

Nie wiem jak komu, lecz mnie

nieodmiennie przy tego rodzaju okazji nasuwa się refleksja: że dorośli, podobnie jak dzieci spragnione pochwały od mamy, po to wyolbrzymiają albo wręcz demonizują trudności wobec przedstawicieli publikatorów (lub zwierzchności), by zwiększyć wrażenie poniesionych ofiar. — Patrząc, jacyśmy to dzielni. Należy się nam chyba za to co nieco? — Tu, w zależności od rzeczywistego trudności, nierzadko zaprezentowanego w powiększonej skali, nastawiają rękę, pierś, a bywa, że jedno i drugie.

Nie zawsze na linii

Trudności lubimy ogromnie...

Powstał rozbudowany rytuał „trudnościowy”. Szczególnie jaskrawo dostrzega to dziennikarz, trafiający do jakiegokolwiek zakładu pracy albo środowiska. Zawszą częstowanemu bywa najpierw przykładami osiągnięć, a na dokładkę nie mniejszą porcją trudności. Daje to znać o sobie bardzo wyraźnie w niektórych programach TV, gdzie rozmówcy reporterów uważają za święty obowiązek synąć gesty „trudnymi warunkami”, w myśl reguły „jacyśmy to dzielni”.

Trafiają się przy tym rozmówcy (lecz także, niestety, relacjonujący), którzy osiągnęli w obrazowaniu trudności znaczny stopień perfekcji. Dzieli je na obiek-

tywne, subiektywne, gotowi w swej inwencji dokonywać dalszych podziałów, rozprawiają na te tematy z energią godną skierowania na tory... usuwania tych mniej czy bardziej mitycznych przeszkód. Aż by się chciało w po dobnej sytuacji przypomnieć słowa kogoś, kogo cytowanie wyszło z mody: że trudności są po to, by je przełamywać.

Nie jest tak, a raczej nie tak chcemy rzecz ujmować. Ale fakt pozostaje faktem: przeszkody występują wszędzie, niczego użytecznego bez trudu uzyskać nie spo-

naszej winy, z czego pora zdać sobie sprawę, by nie lać wody na i tak już rozpędzony młyn przelewania w próżnię.

Jest w tym przedkładaniu przy każdej sposobności litanii trudności coś z kwiekania starej baby, czy podagrycznego tetryka i nic to nie ma wspólnego z dynamicznym działaniem. Nie oznacza to, by należało ignorować, lekceważyć, lub pomijać wymagające rozwiązania kwestie; nie dostrzegać ich — byłoby zaprzeczeniem rzeczowego postępowania. Ale w polu naszego widzenia musi się

niezwykle sędzić, zależy tu od szeregowych pracowników, zwłaszcza zaś — kierowników. Od ich — tak się to zwykło określać — podejścia do sprawy, od ich widzenia całości problematyki, wypełniającej przeciętny dzień przedsiębiorstwa, biura, instytucji. Bo — wiem — spora część trudności ma źródło nie w czym innym, jak w nieterminowym spełnianiu czynności, niepunktualnym przychodzeniu do zajęć, bądź formalną tylko w pracy obecnością; w niedostatkach organizacyjnych. Nie ma co się przy tym bujać: te niedostatki dotyczą także tego, co uczenie nazywa się niedoskonałościami naszego zorganizowania wewnętrznego, a co się tłumaczy wykraczaniem przeciwko przykazaniom o rzetelny i rzeczowy traktowaniu pracowniczych obowiązków.

— On miał trudne dzieciństwo; chodził pod górę do szkoły! — mawiamy nieraz, pokpiwając z Kogoś. Jednocześnie wielu z nas ma skłonność do pozowania na tych, co to mieli (mają) trudną młodzież, albo trudny wiek dojrzawy, że nie wspomnę o starości. A tymczasem nasza codzienność jest jaka jest: ani zbyt łatwa, ani za bardzo trudna, po prostu zwyczajna. Nie lubimy, jak się ją różuje. Tedy nie pacykujemy jej ze swej strony na ciemnowo.

Tym kończę, bo będę miał trudności (! — co to jednak znaczy przyzwyczajenie) z terminowym drukiem tego felietonu...

PIOTR ŻYCKI

„WESELE” — film produkcji polskiej, zrealizowany w roku 1972. Scenariusz według dramatu Wyspiańskiego — Andrzej Kijowski. Reżyser — Andrzej Wajda. Zdjęcia — Witold Sobociński. Muzyka — Stanisław Radwan. Występują: Daniel Olbrychski, Ewa Ziutek, Andrzej Łapicki, Wojciech Pszoniak, Franciszek Pieczka, Marek Walczewski, Izabela Olszewska, Barbara Wrzesińska, Hanna Skarżanka, Maja Komorowska, Mieczysław Voigt, Kazimierz Opaliński, Mieczysław Stoor i inni.

Pierwszą, pozycją tegorocznego repertuaru krajowego jest dzieło bardzo reprezentacyjne i oczekiwane z największym zainteresowaniem — głośny dramat Wyspiańskiego „Wesele” w adaptacji Andrzeja Wajdy, który już przed dziesięcioma laty reżyserował tę sztukę na scenie Teatru Starego w Krakowie.

Wajda zdecydował się w końcu na wprowadzenie tylko kilku krótkich scen plenerowych i na zachowanie wierszowanych dialogów. Zrezygnował tylko z niektórych wątków i wprowadził niewiele zmian. Raczej rozwijał myśl Wyspiańskiego, rozszerzał ją w warstwie wizualnej, niż próbował cokolwiek przerabiać na własną modłę.

W ten sposób powstał ni to film, ni sfilmowany spektakl teatralny, ale tak czy owak — widowski od pierwszej do ostatniej sceny fascynujące, dzieło najwyższej rangi artystycznej. Jego zasięg wydaje się ograniczony wprowadzaniem do widowni, znającej choć z grubsza problemy, które nurtowały społeczeństwo polskie na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku, ale nie jest wykluczone, że i widz, który nie zna historii polskiego walcu o wyzwolenie narodowe, ani tym bardziej stosunków w ówczesnej Galicji — znajdzie się pod urokiem malarskiego wizjonerstwa Wajdy.

Film ma wyraźne piętno artysty Wajdy, choć tchnie kultem dla Wyspiańskiego. To stanowi o wysokiej randze artystycznej adaptacji, najdoskonalszej bodaj w dotychczasowym dorobku polskiego kina.

Zabiegi adaptacyjne Wajdy nie miały na celu dorabiania nowej filozofii do dzieła Wyspiańskiego, lecz oczyszczenie oryginału z tego, co obecnie jest już tylko reliktem epoki i szły w kierunku zbliżenia zasadniczej idei „We-



FILM

WESELE

sela” do współczesnego widza. Wajda osiąga to przez eksponowanie wątku fabularnego, na który w teatrze zwracano zazwyczaj mniejszą uwagę oraz przez podkreślenie pewnych fragmentów, które poruszają problemy ciągle żywe w naszej pamięci.

Już na samym początku Wajda stara się zwrócić uwagę widza na niecodzienną wyjątkowość, o którym opowiada jego film. Bądź co bądź rzecz się dzieje przed siedemdziesięciu z górą laty, kiedy to młody panek z Krakowa żeni się z Bronowiczką chłopką. Widzowski zaczyna się dynamiczną sceną odjazdu orszaku weselnego sprzed Kościoła Mariackiego w Krakowie i przechodzi następnie w zabawę w domu Gospodara, ukazaną w zawrotnym rytmie tańca. Tańce towarzyszy zresztą i dalszy scenom, jest niejako tłem większości epizodów weselnych.

Mimo szaleńczej weselnej zabawy i morza wspólnie wypitego alkoholu, dwa tak sugestywnie ukazane przez Wajdę światy — inteligencja i chłopstwo — zle się czują ze sobą. Reżyser akcentuje krytyczny stosunek Wyspiańskiego do tradycyjnej galicyjskiej myśli politycznej, tzw.

solidaryzmu narodowego. Według tej koncepcji — chłopstwo, inteligencja i szlachta powinny zapomnieć o wzajemnych urazach i podać sobie ręce. Rola kierownicza miałaby przypaść inteligencji pochodzenia szlacheckiego. Pokiwnając z tych pozorynych rozwiązań i całkowitego nieprzygotowania inteligencji miejskiej i szlachty do kierowniczej roli — Wyspiański wprowadził na scenę widmo Jakuba Sze li jako wspomnienie tragicznych doświadczeń powstania w Galicji w roku 1848. Tu Wajda ma szczególną okazję do rozwinięcia myśli Wyspiańskiego i z okazji tej korzysta we właściwy sobie, wizjonerski sposób.

Widzowi, który zna „Wesele” z teatru i wie, że asumptem do napisania tego dramatu było dla Wyspiańskiego autentyczne wesele krakowskiego poety Lucjana Rydla z chłopką z Bronowic siostrą Włodzimierzowej Tetmajerowej, że Pan Młody to Rydel, a Gospodarz to Tetmajer — film Wajdy sprawia szczególną satysfakcję. I jako nowość inscenizacyjną i jako swoisty dokument. „Wesele” na ekranie nabiera bowiem dodatkowego jak gdyby wymiaru — jest dziełem sztuki i niejako reportażem z przeszłości, relacją z autentycznego, dość niezwykłego wesela.

Takiego wrażenia nie sprawiał żaden spektakl teatralny.

Wiele postaci z tego filmu pozostaje na długo w pamięci widza. Np. Andrzej Łapicki jako Poeta, Mieczysław Czechowicz w roli Księdza, Franciszek Pieczka jako Czepiec i przede wszystkim Daniel Olbrychski, który brawurowo gra Pana Młodego, nie robiąc w tej trudnej roli ani jednego fałszywego gestu. W za-

sadzie wszystkie role Wajda obśadził bardzo trafnie, ale popełnił jedną omyłkę, czy też przeziścił się, jeżeli chodzi o aktorów. Nie wziął pod uwagę, że niektórzy nie umieją mówić wiersza, a znów inni mają tak złą dykcję, że nie wiadomo jakim cudem do stali się na studia aktorskie. To przez nich ginie w filmie większość lapidarnych i celnych aforyzmów Wyspiańskiego, które wzbogaciły naszą mowę potoczną.

CZESŁAW MICHAŁSKI

GOSPODARNOŚĆ WYMUSZANA?

Dokończenie ze str. 3

nia. Krótko mówiąc, ten pierwszy otrzyma zielone światło, kto sam do tego dąży.

Chowanie więc głowy w piasek przez kierownictwa przedsiębiorstw, wobec nowoczesnych metod pracy, może mieć daleko gorsze skutki niż obecnie da się przewidzieć.

Zakończę te rozważania nieco anegdotycznie. Zatelefonowałem do dyrektora ekonomicznego jednego z dużych poznańskich przedsiębiorstw, żeby umówić się i porozmawiać na temat stosowania przez jego zakład analizy wartości. W odpowiedzi usłyszałem, że tyle już na ten temat się pisało, iż nie ma chyba sensu „w kółko Macieju”. A czy coś już w pańskim zakładzie w tym zakresie zrobiono? — spytałem. — Jeszcze nie, ale... — No, to jednak warto pisać, dyrektorze.

JAN KORZENIEWSKI

PLASTYKA

Trzy pokazy

Na pierwsze w tym roku ekspozycje plastyki współczesnej w Arsenale złożyły się trzy odrębne pokazy. Plenery wykłiniarski, grafika Macieja Modzelewskiego z Warszawy oraz indywidualna wystawa prac, znanego w Poznaniu twórcy, Wacława Twarowskiego.

Plony kilku kolejnych plenów wykłiniarskich zwracają tu szczególną uwagę, dowodząc niezbicie, w jak znacznym stopniu plastyka projektowa może wpływać na sferę gospodarki, otwierając przez nowoczesne wzornictwo także możliwości eksportowe producentom. Od czasu pierwszego pleneru zlokalizowanego w Nowotomyskiem, region ten znacznie zwiększył tereny uprawne wykłini, wytwórcy na miejscu otrzymali nowe wzory, plastycy — projektanci bardzo wdzięczne zadania dla wykazania się inwencją w operowaniu tym tworzywem.

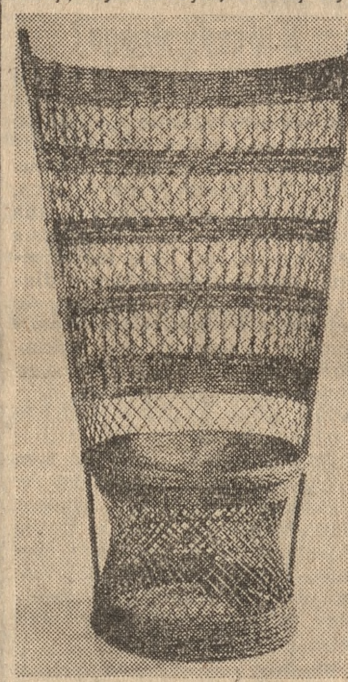
Obecna ekspozycja w Arsenale stanowi wybór najciekawszych realizacji powstałych w wyniku tych plenów i przede wszystkim skłania do niekłamanej zachwytu pod adresem samego twórcy. Głębokie i elegancie, pozwalające swobodnie kształtować formę przedmiotów oraz znajdować dla niego bardzo różnorodne funkcje i zastosowania. W meblarstwie i wyrobie sprzętów w projektowaniu przedmiotów dekoracyjnych i pamiętkarskich, w zabawkarstwie itd. Wśród najbardziej efektownych pod względem wzorniczym realizacji, wymienilibym, na tej wy-

stawie np. huśtawkę wiklinową projektu Zygmunta Majchraka z Warszawy, fotele i krzesła poznańskich projektantów: Witolda Gyurkovicha, Jerzego Bąka, Han-ny Grygiel itd.

Maciej Modzelewski, jeden z ciekawszych przedstawicieli tzw. nowej figuracji w polskiej grafice, przed laty zaczął studia artystyczne właśnie w Poznaniu i tutaj także, 12 lat temu debiutował indywidualną wystawą w Klubie Od nowa. Teraz jest już twórcą szeroko znanym, nagradzanym, zapraszającym do udziału w najbardziej na wet ekskluzywnych wystawach. Grafika Modzelewskiego istotnie ma wiele i to znacznych nawet walorów. Jest ostra i ekspresyjna, czytelna w odbiorze i publicystyczna w swej warstwie wyrażeniowej, wyrażającej wprost z istotnych problemów społecznych i politycznych naszych czasów. Tego rodzaju grafika ma tyle ko jedną zasadniczą wadę. Stała się w ostatnich latach, w nabyt chybą szerokim stopniem, sobowypowiedzi twórców całego pokolenia naszych młodych malarzy i grafików. I na tym właśnie najbardziej zdaje się tracić. Tak samo ostrych, ekspresyjnych i angażujących się prac spotykamy wiele na każdej niemal wystawie. W większości jest to jednak angażowanie się na pokaz, na efekt, bez prób intelektualnego i bardziej refleksyjnego pogłębienia tematu.

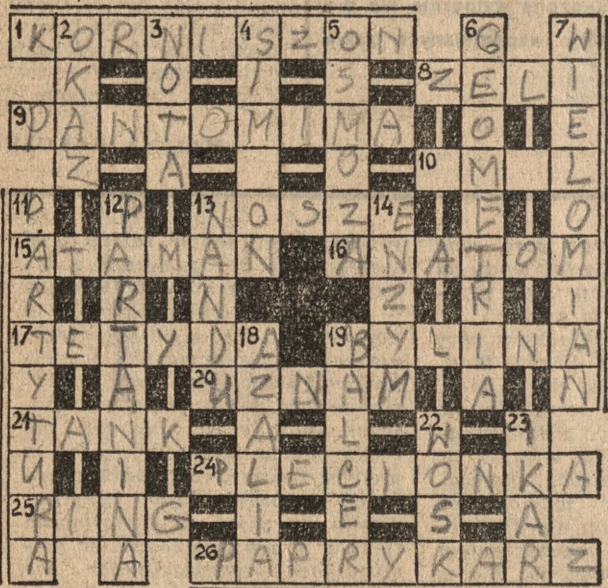
Na koniec pozostawiłem sobie refleksje na temat wystawy indywidualnej prac Wacława Twarowskiego, jako że ona to właśnie i recenzentom i odbiorcom sprawi, zapewne, największe kłopoty. Twarowski postawił bardzo teoretyczny i laboratoryjny problem przewyższenia horyzontu w malarstwie i uczynił z prób rozwiązania jego główną sprawę swej twórczości i samej tej wystawy. Jednym z zadań sztuki nie przestało być, oczywiście, stawianie tego typu teoretycznych problemów i szukanie odpowiedzi na nie. Rzecz w tym jednak, że między teorią, a praktyką, w przypadku Twarowskiego, zachodzi tym razem ogromny rozróż. Odnosi się wręcz wrażenie, że powstanie tych prac znacznie poprzedziło w czasie uświadomienie sobie przez artystę samego problemu. Ekspozycja wydaje się jednak efektywna i atrakcyjna wizualnie. Osobiście jednak odbieram ją w nieco innych kategoriach. Bardziej przez pryzmat tak modnej obecnie sztuki konceptualnej, sztuki „camp”, pełnej ironii i zabawy w produkowanie rozmaitych intelektualnych traktatów.

OLGIERD BŁAŻEWICZ



Fotel wiklinowy wg. projektu Witolda Gyurkovicha.

KRZYŻÓWKA NR 2



Pozioomo: 1. drobny owoc o górką, 8. czyniele, 9. rodzaj przedstawienia scenicznego, 10. jednododatni rodnik, 13. sprzęt do przenoszenia chorych, 15. wódz kozaków, 16. znawca budowy ciała ludzkiego, 17. żona Peleusza, matka Achillesa, 19. rosyjska, ludowa pieśń epicka, 20. wyspa na Baltyku, 21. zbiornik lub czołg, 24. ornament składający się ze splecionych wstęg lub listew, 25. arena dla bokserów, 26. rodzaj gulaszu.

Pionowo: 2. wzór, wcielenie, 3. ocena części pracy, 4. marka skutera, 5. zjawisko fizyczne polegające na przenikaniu cieczy przez błonę, 6. najstarsza gałąź matematyki, 7. jedna liczba lub floczyn liczb zapisanych cyframi albo literami, 11. szczegółowy zapis utworu muzycznego, 12. praca wykonana niedbale, 13. gatunek strusia, 14. złożony związek organiczny wytwarzany przez organizmy żywe, 18. roślina dekoracyjna z rodziny wrzosowatych, 19. oprócz Marianny był i on w Brazylii, 22. pszczoła lub roślinny, 23. syn Dedala.

Rozwiązania krzyżówki nr 2 prosimy nadsyłać do 19 stycz-

nia 1973 pod adresem: „Głos Wielkopolski” — 60-959 Grunwaldzka 19. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł.

Rozwiązanie krzyżówki nr 1

Pozioomo: męczak, markiza, karat, katar, korab, Atar, Wole, Parka, pak, Lenin, Anna, barak, Sara, roraty, strona, Atanas, osesek, arab, lotos, Ikar, tabor, len, krata, Opat, Oran, knaga, ruina, arkan, Kal-kuta, zapałka.

Pionowo: Matapani, czarka, akam, kar, mak, atol klawesyn, antenat, karnet, bona, tan, taro, lir, parasol, karakon, kat, los, tak, robotnik, Nel, Ankara, katolik, eter, gra nica, rap, abak, ironia, ata, agat, buna, ara, raz.

Bony książkowe po 50 zł wylosowały następujące osoby: Tadeusz Muras, Poznań, Słowackiego 12/13, Anna Strzelewicz Poznań, Wielkopolska 43 m. 4, Paweł Nowak Kępno, Kilińskiego 3.

Nagrody wysłamy pocztą.

ZDOBYĆ MIESZKANIE — Kolejka osób, które czekają na nowe mieszkania jest wciąż długa. Wiele już podjęto przedsięwzięć, żeby ją skrócić. Wciąż jednak pozostają jeszcze sprawy, których uregulowanie mogłoby usprawnić realizację programu mieszkaniowego. O nich to m. in. pisze Aleksander Paszyński w artykule „Przed i za progiem” zamieszczonym w „Polityce”. Autor porusza m. in. sprawy budownictwa jednorodzinne, nawiązując do tego, że w niektórych miastach utworzono nawet przedsiębiorstwa budowy domków jednorodzinnych, które zbudowały jednak dotychczas mało, a przy tym większość domków nie jest na przeciętną kieszeń.

„Myślę — pisze autor — że trzeba wyraźnie, głośno, publicznie powiedzieć: obecna droga, po jakiej idzie budownictwo jednorodzinne, nie prowadzi do masowego budownictwa, które miało wesprzeć społeczny program mieszkaniowy. Prawdę mówiąc, nikt skutecznie (mamy tu na myśli organizację gospodarczą) dotąd nie był w stanie rozwiązać tego problemu, nie ma też wyraźnej koncepcji w tej sprawie. Tymczasem w naszych warunkach istnieją tylko dwie możliwości masowego budownictwa: albo przez na wpół tradycyjne jego formy, wykorzystujące pracę własną przyszłych użytkowników, albo poprzez sensowną koncepcję uprzemysłowienia, a więc fabryczną produkcję lekkich elementów z jakich składać się będzie owe domki.

Masowa, przemysłowa produkcja i racjonalna organizacja montażu powinna wpłynąć na zmniejszenie kosztów, choć nie wolno się ludziom, że będą to domki tanie jak barszcz. W każdym razie trzeba wykluczyć masową możliwość budowania wolnostojących wili, na to naprawdę szkoda uzbrojonych terenów i miejsca. Jeśli o coś walczyć, to o budownictwo zwarte, w postaci zagospodarowanych zespołów mieszkaniowych, być może o mieszaną zabudowę, tak jak to się dzieje wszędzie na świecie. A więc osiedla, w których wznosi się domy w różnej wielkości i o różnych mieszkaniach”.

Autor wychodzi z założenia, iż w miarę poprawy sytuacji mieszkaniowej należy uwzględnić nie tylko liczbę nowych domów, ale także, w miarę pojawiających się możliwości, realizować również pewne nowe e-

lementy polityki mieszkaniowej, uchwalone przez V plenum KC PZPR.

CO Z LICEUM — Co zrobić z liceum, jeśli mamy uczyć, a nie zabijać intelektualnie młodzież? pyta Andrzej Chruszczyński na łamach „KULTURY”. Autor postuluje, by za początkowane juk kierunkowanie klas licealnych na matematyczne, humanistyczne itp. nieco zmienić. W każdym razie chodzi mu o to, żeby „matematyków” i „humanistów” nie uczyć tego samego, tylko jednych po łebkach i gorzej, a drugich dokładniej, jak to dzieje się dotychczas.

„Nie widzę innego optymalnego rozwiązania sprawy — pisze autor — jak tylko podział liceum na dwa etapy poziomu: 2-letni, ogólno-kształcący i znowu 2-letni kierunkowy. W klasach I i II, które mieć będą tym samym cha-



rakter nieco propedeutyczny, uzyskiwałby uczeń podstawy wiedzy klasycznej z poszczególnych dyscyplin i dopiero wtedy dochodziłby do decyzji wyboru dalszego kształcenia”.

Autor wypowiada też się za utrzymaniem matur, ale w innym niż dotychczas kształcie.

„Państwowy egzamin maturalny, przeprowadzony połączonymi siłami szkolnictwa średniego i wyższego, łączący w sobie prerogatywy dzisiejszej matury i dzisiejszego egzaminu wstępnego, oto wedle mnie jedyny rozwiązanie przyszłościowe, na które zdecydować się trzeba możliwie jak najprędzej. Nawet w tym już roku! Gęstsze sito, znacznie poważniejsze wymagania merytoryczne, więcej świadectw ukończenia liceum bez egzaminu, ale tym samym wyższa społeczna ranga tego świadectwa, które w tej chwili, niestety nie ma jeszcze waloru należącego wprowadzonemu celowo dokumentowi.

Powolać nie sto kilkadziesiąt, ale kilkadziesiąt państwowych komisji w okręgu szkolnym, przypuścić 4 w dziedzinie; opracować jednolity kanon pytań tak pisemnych, jak ustnych; termin przemieścić na czerwiec; składy komisji

zestawić spośród najlepszych przedstawicieli dydaktyki licealnej i pracowników naukowych wyższej uczelni. Wbrew pozorom nie więcej, ale właśnie mniej w sumie ludzi absorbowaliby tak zorganizowany egzamin”.

JACY INŻYNIEROWIE — Trwa dyskusja na temat kształcenia inżynierów. Włącza się do niej także „Życie Gospodarcze”, na którego łamach tak pisze Jerzy Surdykowski:

„Sądzę, że należałoby już dziś zrezygnować ze sztywnych limitów przyjętych na poszczególne kierunki, dostosowując je do jakości kandydatów; podobnie rezygnacja z fetysza „sprawności” pozwoliłaby na eliminację studentów mało zdolnych. Lepiej bowiem wykształcić mniej absolwentów, ale lepszych niż więcej byle jakich. Warto też zdać sobie sprawę z faktu, że nadmierny dopływ absolwentów wyższych uczelni do niektórych dziedzin, i zatrudnienie ich niezgodnie z kwalifikacjami, prowadzi w efekcie do deprecjacji zawodu technika ze średnim wykształceniem, który spychany jest na pozycję coraz niższą przez liczne roczniki absolwentów z dyplomami inżynierów. Również studia wieczorowe nie powinny być „furtką” do dyplomu dla osób gorzej przygotowanych i mniej sprawnych intelektualnie; podobnie jak nie powinny być „furtką” dla masowych chałtur dydaktycznych pracowników wyższych uczelni. Lepiej przedłużyć te studia o rok, niż wypuszczać inżynierów niedouczonej; lepiej studia wieczorowe na danej uczelni ograniczyć, jeśli jej pracownicy nie mogą uporać się z wynikłym stałym obciążeniem, jeśli wykłady zamiast profesora czy docenta prowadzi słabo przygotowany magister”.

Autor zwraca ponadto uwagę, że nie wystarczy same tylko zmiany programowe, gdyż nawet najdoskonalszy system studiów wyższych nie spełni swego zadania, jeśli nie będzie połączony z systemem stałego doskonalenia zawodowego absolwentów.

WIĘCEJ UMIEĆ LEPIEJ PRACOWAĆ — Tym hasłem opatrzył magazyn studencki „ltd” problemy do dyskusji, ogłoszone przez zarządy główne Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej oraz Radę Naczelną Zrzeszenia Studentów Polskich przed zbliżającymi się zjazdami tych organizacji.

LEKTOR

NIEDZIELA — PROGRAM I:
7.30 W rannych pantoflach; 9.05 Fala 13; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.15 Dla dzieci młodszych; 10.45 Wypas — rozstrzygnięcie konkursu zwanego z cyklem słuchowisk Anny Kamińskiej pt. „Są takie wyspy”; 10.50 Konec. żyć miłośników muz. poważnej; 11.00 Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 Czy znasz mapę świata?; 12.15 Wizerunki ludzi myślicy; 12.45 „Nasi ulubieńcy”; 13.15 Transm. z Zakopane go z Międzynarodowego Konkursu Skórków Narciarskich o Puchar Przyjaźni; 14.00 Konec. muz. czechosłow.; 14.30 „W Jezioranach”; 15.00 Konec. żyć; 16.05 Tygodn. przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 Teatr PR — Wybieramy Premierę roku 1972; 16.30 „Wilhelm i Alicja”; 17.30 Muzyka; 17.40 Mel. lud. w wyk. Chóru i Kapeli Ludowej Rozgł. Śląskiej p/d W. Byszewskiego; 18.08 Piosenka Mieszcza; 18.30 Marek Sart przedstawia polską muzykę instrum.; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.30 „Matysiaż”; 21.00 Turniej śpiewających instrumentalistów; 21.30 Radiowariety; 22.30 Zaproszenie do tańca; 0.10 Program nocny z Kielc.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 Piosenki z uśmiechem; 8.00 Moskwa z melodii piosenki słuchaczom polskim; 8.35 Radioproblemy; 10.15 Wielkopolska niedziela; 12.30 Poranek symfoniczny; 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 15.00 Teatr dla dzieci; „Był wśród nas”; 15.30 „Dom, który przetrwał”; 16.30 Konec. chopinowski z nagrań S. Francois; 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwięk; 17.30 Rewia piosenek;

18 „Rocznica ślubu” stuch.; 18.45 Muzyka rozrywkowa; 19.15 „Kurtyna w górę” — aktualności teatralne; 19.45 Wojsko, strategia, obronność; 20.00 Magazyn literacko-muz. pt. „Pani Walewska”; 21.30 Skrzypce w jazzie; 22.05 Ogólnop. wiadom. sportowe; 22.35 Niedzielne spotkanie z muzyką z cyklu „Wielcy dyrygen ci i ich orkiestry”; 23.32 Mel. na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z Shirley Bassey; 8.10 Łajba dookoła świata; 8.35 Niedzielne rytmy; 9.00 „Całe zdanie nieboszczyka”; 9.25; 9.10 Grające listy; 9.35 Gdy się mówi A... — aud. public.; 10.15 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 11.25 Zapomniane konc. fortep. I. Moscheles; Konec. g-moll op. 58; 12.05 Czy tak właśnie było? „Ostatni lot księcia Kentu” — słuch. dokum.; 12.30 Młodzi „Bobino” a „Olimpia”; 13.15 Tydzień na UKF-le; 13.15 Kronika dźwię. z sali Fil. more; 14.05 Niemen — instrumentalista; 14.20 „Peryskop”; — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.45 Z kompozytorskiej teki Ch. Aznavoura; 15.10 Mel. domowego zacięcia; 15.30 Battlement tendu, plie, arabesque — rep.; 15.50 Zwielenia prezentera; 16.15 Z dzieł satyry — S. Leacock; 16.45 Piosenki z „włoskiego buta”; 17.05 „Całe zdanie nieboszczyka”; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Premiery Polskich Nagrań; 18.05 W tym jest — rozmowa o filmach; 18.15 Z jazzowego archiwum — L. Armstrong i L. D. Christian; 18.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 „Miraż” stuch.; 19.35 Muz. pocztą UKF; 20.00 Głosom ma non troppo — gawęda; 20.10 Wielkie recitale — Ruggiero Gerlin na Festiwalu w Bresciu; 21.05 Rzeczy-

wistość i poezja S. Flukowskiego; 21.25 Płyty nasze i naszych przy jaciół; 21.50 Opera Ch. Gounoda; „Romeo i Julia”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieków — Zespół The Doors; 22.20 Wizerunki oczyszczone; 22.35 Wspomnienia kabaretowe; 23.00 Zapomniane recytacje — J. Kreczmar; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Śpiewają: Rada i Mikołaj Wolszaniowie.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 15, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 8.30 Konec. żyć; 8.45 Proponujemy, informujemy, przypominamy; 9.10 Kł. V i VI „Na rycką nutę”; 9.25 Franc. muz. operowa; 10.05 Archipelag wysp pływających — fragm. pow.; 10.25 Z nagrań solistów radz.; 11.10 Dla kl. VIII „Do ostatniej kropli krwi”; 11.20 Przeboje w drugim wydaniu; 11.45 Porady praktyczne dla kobiet; 12.25 Z wrocławskiej fonoteki muz.; 13.15 Z życia ZSRP; 13.20 „Więć tańcy i śpiewa”; 13.40 Wiecej, lepiej, taniej; 14.10 Rep. literacki „Trzysta mieszkań pana Stasia”; 14.20 Muz. popularna; 14.30 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Alfa i Omega; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Z księgarskiej ludy; 19.30 Kwadrans muz. K. Stromengera; 19.45 Skrzynka muzyczna; 20.30 Miniatury rozrywkowe; 21.00 Naukowcy — rolnikom; 21.25 Pięć minut o wychowaniu; 21.30 „Parnasik”; 22.00 Musical w przekroju; 22.40 Lekkie uderzenie; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Małe monografie jazzowe; 23.40 Instrumentalna muz. renesansu; 0.10 Konec. żyć od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Olsztyna.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 8.35 Problemy i dyskusje; 8.45 Kwadrans dla pianistów; 9.00 Rameau V koncert; 9.35 Kobiety ABC; 9.45 Concerto grosso G-dur op. 3 Nr 3; 9.10 Cykl: „Nauka w służbie pokoju” wykł. „Perspektywy bezpieczeństwa przez szczepienia organów”; 10.05 Egzotyczny karnawał; 10.25 „W Jezioranach”; 10.55 W kregu muz. romant.; 11.35 Czas dobrego podspodry; 12.20 Zima w muzyce; 13.40 „Opowieści spod Wielkiego Kamienia” — fragm. książki; 14.05 W kregu muz. popularnej; 14.40 „Niezwyczajne lato” — powieść; 15.00 Konec. Chór. Rozgł. Wrocławskiej PR; 15.20 Mel. rozrywk.; 15.30 Z estrady warszawskiej PWSM; 17.15 Poniedziałne remanenty sport. E. Pacholskiego; 7.25 Pozn. konc. żyć; 17.55 Radiopress; 18.05 „W wyrażeniu europejskim” opow.; 8.20 Sonda — dźwię. przegląd ekonomii społecznej; 18.15 Język rosyjski; 19.31 Radiowy Teatr Sensacji „Morderca działa w milczeniu”; 20.11 Konec. symf.; 21.43 Muz. rozrywk.; 22.33 Muz. Love Stories; 22.50 Zatańczymy?

WIADOMOŚCI: 3.40, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: 7.40 Muzyka ze garynka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Piosenki J. Tuwima; 9.00 „Całe zdanie nieboszczyka”; 9.10 F. Schubert — Sonata a-moll op. 137 nr 2 na skrzypce i fortepian; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 Muzyka pocztowa z Gruzji; 10.05 Miniatury jazzowe Connaballa Adellera; 10.15 O losach bieszczadzkiej kurierów — reportaż; 10.35 „Wszystko dla pań”; 11.45 „Dziwne losy Jane Eyre”; 12.25 Za kłopotliwych; 13.00 Na gdańskiej antenie; 15.10 Album muz. uniwersalny; 15.30 N+T — czyli nowoczesność i technika; 15.45 Wiersze śpiewane Louisa Aragona; 16.05 Jazzowe tut-

ty; 16.25 Przeboje N. Whitfielda; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Sita strachu”; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Gry azardowe — przed stawia L. Pijanowski; 18.00 Powraca jąca melodia; 18.05 „Piosenka dla ciebie”; 18.20 Śpiewają Nowi; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Mi-krorecital zesp. Sandpipers; 19.05 „Piłna przesyłka do Londynu”; 19.35 Muz. pocztą UKF; 20.00 Czes. tancerz i przesyłki; 20.15 Sylwetka piosenkarza — F. Schöbel; 20.40 Od gitary klasycznej do elektrycznej; 21.00 Nie czytałyście to posłuchajcie; 21.20 Przypomina-mi; 21.45 Z nagrań G. Souzaya; 22.08 Śpiewa Leon Russell; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.00 Zapomniane recytacje — J. Kreczmar; 23.07 Collegium musi-cum — Sonaty klawesynowe Sole-ra; 23.50 Gra i śpiewa zespół Duf-fy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I:
7.45 — TV Kurs rolniczy; 8.20 — Przypominamy, radzimy; 8.30 — Nowoczesność w domu i zagro-dzie; 9 — Dla młodych widzów: Teletanek — „Niewidzialna reka”. Wizyta na torze samochodowym. TV Klub Śmiały. film z serialu „Mój przyjaciel Ben”. Zrob to sam — przed kamerami A. Słowow; 10.20 — „Antena”; 10.35 — W Sta-rym Kłnie: „Film moja pasja”; 11.25 — Reprezentacyjna Orkiestra Pomorskiego Okręgu Wojskowego; 12 — Dziennik; 12.10 — Sprawozd. Magazyn Sportowy; 14 — Przemia-ny; 14.30 — Dla dzieci: K. Boglar — Guccio i Cezar — odc. I — (ko-lor); 15.20 — W obiektywie: 15.50 — „Józef Laufer i jego piosenki”; 16.20 — program rozrywk.; 16.20 — „Piór-

kiem i węglem”; 16.45 — Wielka Gra — teleturniej; 17.40 — Z cyklu „Kobiety ich życia”; — „Samotny jak nikt” (Kamil Cypryan, Nor-wid); 18.35 — Tele-echo — (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Chłopi” — film ser. TVP pt. „Gospodynie”; (kolor); 20.45 — PKF; 21.05 — „Znasz li ten kraj” — progr. estradowy. Wykonawcy: Z. Sośnica, C. Niemen, D. Ol-brychalski Asocjacja „Hagaw”, A. Rosiewicz „Alibabki”. Duet for-tepianowy M. Tomaszewski i W. Kisielewski. Zesp. „Nowi” i inni; 22.05 — Magazyn Sportowy.

PROGRAM II: 15.25 — Dla mło-dych widzów — „Myszołowy”; „Szu-bieniczy i inni” — fab. film CSRS; 16.40 — Historia żegluga i okrętów cz. I; 17.10 — „Herokop”; 17.50 — Filmy studyjne „Valparaiso — mo-ja miłość” — fab. film chilijski; 18.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Klasyk humoru — „Opowieści wschodnie” — Jan Potocki (wzno-wienie); 20.55 — Klasyk cz. I — (Dźwięk i linia); 21.45 — „Proces Główna Bruno” — fab. film mowa.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I:
15.20 — Politechnika TV — Fizyka — kurs przygotowawczy „Prad elektryczny”; „Obwody elektrycz-ne”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci — „Zwierzyniec” w progr. filmy „Yakki Kwaki” i „Loopy de Loop”; 17.25 — „Echo stadionu”; 17.50 — Filmy krótkometrażowe; 18.15 — Teletanek; 18.25 — Margaryna pl. lektor 2. „Eldom” — pl. lektor 2; 18.30 — Muzyka, ew. spea-ker; 18.45 — Teleskop; 18.45 — Eu-rika — magazyn pop-naukowy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Teatr TV „Sumienie” — na motywach Fiodora Dostojewskie-go; 21.35 — Public. Międzynar. „Bi-lans najdłuższej wojny”; 22.05 — Dziennik; 22.25 — Gra Stefan Czer-mak — skrzypce; 22.50 — Politech-nika (powt.).

Praca Nauka

Chłopiec do lekkich prac potrzebny. Zgłoszenia Sie miradzkiego 3a m. 4.

Krawcowa konfekcyjna — potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34056g.

Potrzebna pomoc domowa na stałe. Warunki dobre. Poznań, Cześnikowska 45.

Siłarza samodzielnego — bardzo dobre warunki — przyjmę. Tel. 716-35.

Potrzebna do sprzątania 2 do 3 godz. dziennie — rano. Rycka 15 m. 19.

Księgowa, przyjmie prace w dom, lub inną chatupniczą. Wiadomość: tel. 743-79.

Przyjmę pracownika do warsztatu ślusarsko-tokarskiego. Dąbrowskiego 19a.

Pomoc do półtorarocznego dziecka, potrzebna. Grodzka 35.

Ucznia przyjmę. Tapicernia, Dąbrowskiego 34.

Fryzjer męski potrzebny. Posada stała. Poznań, ul. Gwardii Ludowej 27.

Uczennice do pracowni haftów, przyjmę. Rynek ska, Poznań, Ostroroga 21.

Przyjmę instalatorów do założenia centralnego ogrzewania w szklarni. Jan drysiak, Luboń 3, ulica Traugutta 9, k. cementarza.

Gospośle na probostwo w pobliżu Poznania zaangażuję natychmiast. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34266g.

Zatrudnię stolarza gale-terii drzewnej. Wymagana znajomość tokarstwa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34283g.

Fryzjerka potrzebna, do-bra siła. Hetmańska 28.

Panię do sklepu cu-kierniczego przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34334g.

Korepetycje z matematy-ki, fizyki — udziela stu-dent. Tel. 598-75.

Matematyki, fizyki — so-lidnie nauczam. Telefon 649-95.

Kupno Sprzedaż
Kupię maszynę „Ovar-lock” nową, względnie ma-ło używaną. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 34104g.

Kupię ładne, rude lisy. Te-lef. 67-38-01 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34191g.

Kupię maszynę „Ovar-lock” nową, względnie ma-ło używaną. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 34104g.

Kupię ładne, rude lisy. Te-lef. 67-38-01 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34191g.

Kupię maszynę „Ovar-lock” nową, względnie ma-ło używaną. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 34104g.

Kupię ładne, rude lisy. Te-lef. 67-38-01 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34191g.

Kupię maszynę „Ovar-lock” nową, względnie ma-ło używaną. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 34104g.

Kupię ładne, rude lisy. Te-lef. 67-38-01 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34191g.

Kupię maszynę „Ovar-lock” nową, względnie ma-ło używaną. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 34104g.

Kupię ładne, rude lisy. Te-lef. 67-38-01 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34191g.

Kupię maszynę „Ovar-lock” nową, względnie ma-ło używaną. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 34104g.

Kupię ładne, rude lisy. Te-lef. 67-38-01 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34191g.

Kupię maszynę „Ovar-lock” nową, względnie ma-ło używaną. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 34104g.

Kupię ładne, rude lisy. Te-lef. 67-38-01 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34191g.

Kupię maszynę „Ovar-lock” nową, względnie ma-ło używaną. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 34104g.

Kupię ładne, rude lisy. Te-lef. 67-38-01 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34191g.

Kupię maszynę „Ovar-lock” nową, względnie ma-ło używaną. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 34104g.

Kupię ładne, rude lisy. Te-lef. 67-38-01 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34191g.

Kupię maszynę „Ovar-lock” nową, względnie ma-ło używaną. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 34104g.

Kupię ładne, rude lisy. Te-lef. 67-38-01 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34191g.

Kupię szafę 2-drzwiową typu „Kowalskich”, sprze-dam klatki metalowe do-hodowił o wym. 150x70x30 oraz aparat telefonicz-ny. Informacje tel. 660-001.

Kupię nowoczesny pokój stołowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34275g.

Sprzedam kotki syjam-skie. Tel. 648-51.

Sprzedam zbiór znaczków PRL. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34163g.

Sprzedam skóry baranie (garbowane). Głogowska 93 m. 5, po 16.

Sprzedam ładowacz obor-nika, uniwersalny czeski, napęd hydrauliczny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34184g.

Sprzedam Overlock 3-ni-tkowy, w dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 34156g.

Fisharmonie, stan dobry — sprzedam. Poznań — De-blec, Cisowa 9.

Wózek dziecięcy — tania sprzedam. Informacje tel. 314-97.

Wózki dziecięce, nowe wzory, poleca wytwórnia, Dzierżyńskiego 37.

Nowe części do silnika 2 CV4 — sprzedam. Poznań — Rawicka 54.

Wózek dziecięcy — tania sprzedam. Informacje tel. 314-97.

Wózki dziecięce, nowe wzory, poleca wytwórnia, Dzierżyńskiego 37.

Nowe części do silnika 2 CV4 — sprzedam. Poznań — Rawicka 54.

Wózek dziecięcy — tania sprzedam. Informacje tel. 314-97.

Wózki dziecięce, nowe wzory, poleca wytwórnia, Dzierżyńskiego 37.

Nowe części do silnika 2 CV4 — sprzedam. Poznań — Rawicka 54.

Wózek dziecięcy — tania sprzedam. Informacje tel. 314-97.

Wózki dziecięce, nowe wzory, poleca wytwórnia, Dzierżyńskiego 37.

Nowe części do silnika 2 CV4 — sprzedam. Poznań — Rawicka 54.

Wózek dziecięcy — tania sprzedam. Informacje tel. 314-97.

Wózki dziecięce, nowe wzory, poleca wytwórnia, Dzierżyńskiego 37.

Nowe części do silnika 2 CV4 — sprzedam. Poznań — Rawicka 54.

Wózek dziecięcy — tania sprzedam. Informacje tel. 314-97.

Wózki dziecięce, nowe wzory, poleca wytwórnia, Dzierżyńskiego 37.

Nowe części do silnika 2 CV4 — sprzedam. Poznań — Rawicka 54.

Wózek dziecięcy — tania sprzedam. Informacje tel. 314-97.

Futro nowe, imitacja ka-kałków, czarne, duży roz-miar, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34216g.

Sprzedam tanio krzesła, stół, szafę, nowy telewi-zor Neptun 313. Poznań — ul. Wiosenna 7.

Sprzedam szafę biblioteczną, szafkę — kredens, sto-lik pod telewizor. Rataj-czaka 16 m. 2, tel. 517-93, po godz. 14.

Sprzedam nowy kożuch męski o modnym kroju. Tel. 66-01-64.

Sprzedam maszynę do prasowania gazową. Wo-łńska, Kolejowa 38 m. 16.

Samochody
Spiesznie sprzedam Za-stawę, w bardzo dobrym stanie. Adres wskazać „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 34144g.

Sprzedam nowego Fiata 1300, rocznik 1973. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34213g.

Kupię Zastawę. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33942g.

Kupię Mikrusa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34251g.

Odkupię konto PKO na Fiata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34071g.

Spiesznie sprzedam Za-stawę, w bardzo dobrym stanie. Adres wskazać „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 34144g.

Sprzedam nowego Fiata 1300, rocznik 1973. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34213g.

Kupię Zastawę. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33942g.

Kupię Mikrusa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34251g.

Odkupię konto PKO na Fiata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34071g.

Spiesznie sprzedam Za-stawę, w bardzo dobrym stanie. Adres wskazać „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 34144g.

Sprzedam nowego Fiata 1300, rocznik 1973. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34213g.

Kupię Zastawę. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33942g.

Kupię Mikrusa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34251g.

Odkupię konto PKO na Fiata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34071g.

Spiesznie sprzedam Za-stawę, w bardzo dobrym stanie. Adres wskazać „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 34144g.

Sprzedam nowego Fiata 1300, rocznik 1973. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34213g.

Kupię Zastawę. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33942g.

Kupię Mikrusa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34251g.

Odkupię konto PKO na Fiata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34071g.

Spiesznie sprzedam Za-stawę, w bardzo dobrym stanie. Adres wskazać „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 34144g.

Sprzedam nowego Fiata 1300, rocznik 1973. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34213g.

Sprzedam skrzynię biegów do Citroena BI 11 i inne części. Poznań, Łozowa 90 m. 5.

Lokale
Studentka, poszukuje kom-fortowego pokoju w cen-trum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34210g.

Kupię mieszkanie własnoś-ciwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34190g.

Student poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 33897g.

Małżeństwo poszukuje po-kój. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 33898g.

Mieszkanie spółdzielcze, własnościowe M-2, Jeżyce — sprzedam. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 33948g.

Mgr inż. z żoną, wynaj-mie mieszkanie, kawaler-kę lub pokój z wygodną łóż. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 33854g.

Przyjmę panienkę na wspólne pokój. Innowroc-lawska 18a.

Przedsiębiorstwo państwo-we, poszukuje pokój jed-no- lub dwuosobowych, niekremujących, z wygoda-mi. Warunki i cena do-uzgodnienia. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 1188-K1.

Mgr inż. z żoną, wynaj-mie mieszkanie, kawaler-kę lub pokój z wygodną łóż. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 33854g.

Przyjmę panienkę na wspólne pokój. Innowroc-lawska 18a.

„Puchar Wyzwolenia Warszawy“ w koszykówce

Interesujące pojedynki w hali Gwardii

W piątek rozpoczął się w hali Gwardii XIV międzynarodowy turniej koszykarzy o „Puchar Wyzwolenia Warszawy“. W turnieju startują reprezentacje Budapesztu, Bukaresztu, Moskwy, Pragi i Sofii oraz 3 warszawskie drużyny — Polonia, AZS i Legia.

W kolejnym meczu koszykarze Sofii pokonali Budapeszt 70:54 (43:24).

W trzecim, piątkowym pojedynku, zmierzyły się zespoły: Pragi

i stołecznej Polonii. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli Czechosłowacy 95:64 (45:32).

Reprezentacja Pragi, pod której flagą występuje czołowa drużyna

dynamicznej grze, Rumuni, wysocy ale nie tak masywnie zbudowani, ustępowali rywalom w bezpośrednich starciach, natomiast celnie rzucali i popisywali się indywidualnym wyszkoleniem technicznym.

Turniej dostarczył jeszcze więcej emocjonujących wrażeń. Moskwa, Praga i Bukareszt w piątek zaprezentowały się z jak najlepszej strony, a i w pozostałych drużynach jest wielu wybitnie utalentowanych graczy. W pierwszym dniu podobali się zwłaszcza Awarom, Bołoszowi i Sidiakin (Moskwa), Kos i Bobrowski (Praga), Tarau i 32-letni Gheorghe (Bukareszt), Bulgar Rajczew i legionista Korcz (PAP).

Koszykarze Lecha wrócili z Belgii

Na zaproszenie klubu Athletic Club Gillicien w dniach od 2 do 6 stycznia przebywali w Belgii koszykarze pierwszoligowego zespołu Lecha.

Pierwszy mecz lechici rozegrali w dniu przyjazdu, a więc 2 bm. wieczorem w miejscowości Gilly. Przeciwnicy, Athletic Club Gillicien, zmusili lechian do podwyższenia koszykarskiego wysiłku. Lech wygrał to spotkanie 79:72 (43:36). Kolejny mecz z czołową drużyną drugiej ligi belgijskiej — zespołem Mont-sul-Marchienne — poznaniacy przegrali 83:88, prowadząc do przełomu 42:38.

Od 6 do 10 bm. koszykarze poznaniacy przebywali w Antwerpii podejmowani przez belgijską federację „Kolejarz“. Obydwa się dalsze dwa mecze towarzyskie w których poznaniacy zwyciężyli kolejno drużynę BBC Boom 107:84 (57:42) i w ostatnim spotkaniu, reprezentację Liege 88:65 (37:35).

Wszystkie mecze cieszyły się dużym zainteresowaniem kibiców oraz dość liczną w tym kraju Polonią. Z naszych koszykarzy najlepiej zaprezentowali się Durejko, Chojnacki i Glinka. (zb)

Wyższa ranga wielkopolskiego sportu

Spotkanie władz miasta z działaczami sportu i kultury fizycznej

Dorocznym zwyczajem odbyło się w czwartek w Sali Białej Prezydium RN miasta Poznania spotkanie władz politycznych i administracyjnych miasta z przedstawicielami organizacji sportowych, okręgowych związków i klubów sportowych.

W spotkaniu uczestniczyli m. in. przewodniczący Prezydium RN m. Poznania — Stanisław Czoza, sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Władysław Słoboda, przewodniczący WRZZ — Czesław Koczał, przedstawiciele organizacji młodzieżowych, dziennikarze prasy, radia i telewizji.

Podsumowania dorobku sportowców Wielkopolski w ubiegłym roku dokonał przewodniczący WKFFiF — Jerzy Kiszynski. Był to rok udany dla wielkopolskiego sportu i kultury fizycznej. Zabrakło co prawda wyników na skalę światową, czy europejską, sportowcy uczynili jednak kolejny krok przybliżający ich do zająć należnego, zgodnego z ambicjami, miejsca w kraju. Udział 25 reprezentantów w naszej ekipie olimpijskiej, brązowy medal zdobyty przez Rafała Piszczę. Jest to trzeci medal olimpijski zdobyty przez reprezentanta z Wielkopolski. Liczne sukcesy zanotowali także na arenach krajowych. Statystycznie rzecz biorąc wyraża się to zdobyciem 36 tytułów mistrzowskich, 32 wicemistrzowskich. Sportowcy ustanowili 18 rekordów krajowych. Awans wywalczyli piłkarze, żużlowcy, koszykarze, bokserzy.

Lista sukcesów nie pozwala zapomnieć o niepowodzeniach. Od kilku już lat po raz pierwszy zabrakło reprezentantów Poznania w ekstraklasie lekkoatletycznej, porażki zanotowali rugbiści. Mimo posiadania w swych szeregach olimpijczyka — słaby poziom reprezentacji gimnastycznej, brak drużyny w szeregach II ligi piłkarskiej.

Właśnie nad poprawą sytuacji w wymienionych dyscyplinach koncentrować się będzie praca wielu organizacji w bieżącym roku. Należy przygotować reprezentantów do III Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, poprawa pracy sekcji przewodniczących, polepszenie skuteczności szkolenia w sekcjach klubowych, ściślejszy związek nauki ze sportem — lista zamierzeń jest długa. Poczynione zostały także wysiłki na rzecz podejmowania przez zakłady pracy budowy własnych sal i obiektów sportowych.

Głos zabrał także Władysław Słoboda. W kilku słowach podziękował on wszystkim twórcom sukcesów, działaczom, życząc jeszcze lepszej pracy i sukcesów w bieżącym roku.

Trudno powiedzieć jaki będzie ten rok dla sportu wielkopolskiego, znając jednak ofiarność działaczy jesteśmy przekonani, że wszyscy dolożą starań aby był jak najlepszy. (zb)

Hokej na trawie

Zwycięstwa laskarzy z Wielkopolski w eliminacjach halowych MP

Trójmecz w hokeju na trawie, mający wyłonić jeszcze dwie drużyny do puli finałowej w walce o halowe mistrzostwo Polski, zakończył się spodziewanym, lecz nie łatwo wywalczonym sukcesem gnieźnieńskiej Sparty.

Ostatniego finalistę wyłoniono w pojedynku pomiędzy Budowlanymi i Piastem. Zwycięstwo w tym meczu zapewniało awans do grupy finałowej. Prowadzenie objął Piast stosunkiem 2:0. Wówczas zerwał się do silnego ataku Łódzianie, którzy nie tylko wyrównali, lecz skończyli spotkanie zwycięstwem 6:4 (3:2).

W wyniku przeprowadzonych eliminacji do finałów, które odbędą się w dniach 19—21 bm. w Siemianowicach, zakwalifikowało się aż 5 zespołów okręgu poznańskiego. Są to: Warta, Grunwald, Lech, Sparta i Stella, dwie drużyny śląskie: AZS Katowice i Siemianowiczanka oraz Budowlani Łódź.

Na podstawie formy zawodników w spotkaniach finałowych wyłonionych zostanie 12 zawodników do reprezentacji Polski, która w pierwszych dniach przyszłego miesiąca, wystąpi w Wiedniu w spotkaniach eliminacyjnych o halowe mistrzostwo Europy. Finały tych zawodów odbędą się w przyszłym roku. (p)

A. Proell rekordzistką w narciarstwie

Świetna narciarka austriacka Annemarie Proell zdystansowała słynnego Francuza Jean-Claude Killy. 20-letnia zawodniczka odniosła już 19 zwycięstw w Pucharze Świata. Jest to wynik o jedno zwycięstwo lepszy niż miał Killy i absolutny rekord tej imprezy. PAP

Bratysława widownią mistrzostw świata w łyżwiarstwie figurowym

Bratysławski Stadion Zimowy będzie od 26 lutego do 3 marca 1973 widownią Mistrzostw Świata w Jeździe Figurowej i Tańcach na Łodzie na r. 1973.

Organizatorzy zaprosili do udziału w mistrzostwach wszystkie 32 kraje, będące członkami ISU, z tym że przewiduje się przyjazd zawodników z 20 — 24 krajów, swego udziału definitywnie odmówili Mongolia i JAR.

W niedzielę 4 marca, o godz. 15.00 startować będą najlepsi na świecie zawodnicy w jeździe figurowej, którzy wystąpią w Bratysławie jeszcze raz, a mianowicie 6 marca. Na wolny dzień między imprezami zaplanowano wycieczkę w Wysokie Tatry, dokąd Czechosłowackie Linie Lotnicze przewożą najlepszych zawodników w każdej konkurencji oraz honorowych i zaproszonych na mistrzostwa gości.

Mistrzostwa bratysławskie cieszą się wielkim zainteresowaniem. Organizatorzy otrzymali już wiele zgłoszeń dotyczących rezerwacji miejsc — przede wszystkim z Kanady, NRD, Szwajcarii, Austrii i t.d.

Przebieg mistrzostw transmitować będzie telewizja czechosłowacka, za pośrednictwem której te-

lewizowie na całym prawie świecie będą mogli oglądać walkę łyżwiarzy. 34 towarzystwa telewizyjne z 25 krajów europejskich wyraziły życzenie przeprowadzenia bezpośrednich transmisji z mistrzostw. Oprócz nich bezpośrednie transmisje z Bratysławy nadawać będzie towarzystwo amerykańskie CANIDE oraz japońskie towarzystwo telewizyjne.

Przyszłość należy do Japończyków twierdzi trener Gerard Mach

Trener naszych lekkoatletów Gerard Mach twierdzi, że w sporcie przyszłość należy do Japończyków. — Jestem pod wrażeniem pobytu w Japonii — mówi. — Przebywałem tam 4 tygodnie, mając okazję odwiedzić nie tylko uczelnie wychowania fizycznego, zgrupowania sportowe, ale także zakłady pracy i instytucje. Zaimponowała mi przede wszystkim pracowitość Japończyków. Urzędnik wstaje o ja-

biurka dopiero wówczas, kiedy wykona swą pracę. Często widzi się ludzi, którzy pozostają w przedsiębiorstwie po godzinach. Robotnicy japońscy znani są ze swej sumienności.

Podobnie jest ze sportowcami. Trener w Japonii ma ułatwione zadanie. Nie musi kontrolować zawodnika, wystarczy, że powie mu jakie ćwiczenia należy wykonać, a może być pewny, że dzienna dawka zostanie wykonana w 100 proc. Obecnie w sporcie liczy się przede wszystkim praca. Widziałem japońskich zawodników, którzy ćwiczyli z dokładnością maszyn, żadnych oznak zmęczenia, prób zwalniania tempa. W jakiej innej sytuacji są trenerzy europejscy, którzy często muszą namawiać młodych zawodników do podjęcia treningu, albo znosić kaprysy mistrzów.

Jestem przekonany, że za kilka lat usłyszymy o rekordowych osiągnięciach Japończyków w wielu dyscyplinach sportu.

Kandydatura Tampere wpłynęła do MKOl-u

Fiński Komitet Olimpijski postanowił oficjalnie zgłosić kandydaturę Tampere do organizacji Zimowej Olimpiady 1976. Finowie zamierzają jednak przeprowadzić tę imprezę w ograniczonym programie — bez alpejskich konkurencji narciarskich, zawodów bobslejowych i saneczkowych. Skoki narciarskie, w wypadku pozytywnej decyzji MKOl, przynależącej Finom organizacji Olimpiady, odbyłyby się w Lahti lub Jyväskylä.

Dotychczas, oprócz Tampere, oficjalnymi kandydatami są Innsbruck, Chamonix i Salt Lake City, a ostateczny termin nadzwyczajnej sesji Lozanny upływa już 15 bm. (PAP)

NOWE KONKURENCJE ZAWODOWCÓW

W cyrku zawodowych lekkoatletów nowa impreza: w lutym na Florydzie czołowi zawodowcy świata wystąpią w wielkich zawodach, ale nie w swoich specjalnościach. Będą mieli do wyboru 7 z 10 różnorodnych konkurencji m. in. bieg na 100 m, pływanię 100 m st. dowolnym, wyciąg 3 km na rowerze (tor), podnoszenie ciężarów, a nawet ping-pong. Na nagrody przeznaczono 120 tys. dolarów.

Z. ALMASSY KOŃCZY KARIERĘ

— Jestem za starą — powiedziała 22-letnia Zsuzsi Almassy i postanowiła wycofać się z łyżwiarstwa figurowego. 7-krotna mistrzyni Węgier i wicemistrzyni Europy znana dobrze polskiej publiczności oświadczyła, że nowe regulamin zawodów faworyzuje znacznie młodsze zawodniczki. — Nie mam szans w tej rywalizacji — powiedziała Zsuzsi i zamierza występować w telewizji.

dalekopisem

czyła para moskiewska Irina Rodnina i Aleksander Zajcew. Wicemistrzami zostali: Irina Czer-niawewa i Wasilij Błagow, a trzecie miejsce zajęli: Ludmila Smirnowa i Aleksiej Ułanow.

O PRAWO GRY W SZACHOWYM TURNIEJU MIĘDZYSTRE-FOWYM

Niezwykłe zacięty przebieg mają pojedynki radzieckich szachistów Sawona, Kuźmina i Muchina o prawo reprezentowania swojego kraju w turnieju międzynarodowym mistrzostw świata. W kolejnej partii Sawon zwyciężył Muchina i zgromadził 2 pkt. z 4 partii. Do rozegrania pozostała już tylko jedna partia Muchin — Kuźmin. Obaj szachiści mają po 1,5 pkt. z 3 partii.

FRAZIER contra FOREMAN

Mistrz świata wszechwag Joe Frazier otrzymał za walkę w obrobie tytułu 850 tys. dolarów, jego zaś przeciwnik George Foreman „tylko“ 375 tys. Spotkanie odbędzie się 22 stycznia w Kingston, na Jamajce. Stadion na 42 tys. miejsc jest już wyprowadzony, a miejsca przy ringu kosztują po 125 dolarów. Telewizja transmituje pojedynek do 300 zamkniętych kin w USA oraz na Europie.

KRYZYS W MANCHESTER CITY

Słynny klub angielski Manchester City wola SOS. Kryzys for-

Szermierka

Juniorzy na planszy

W sali przy ul. Chwiałkowskiego rozpoczęły się kolejne, 34 już, Indywidualne Mistrzostwa Okręgu Juniorów w szermierce. W pierwszym dniu zawodów o tytuły walczyli floreciści i szablisty. Biorąc pod uwagę słabość okręgu poznańskiego w „białej broni“ na uwagę zasługują liczne wzrost młodziarzy uprawiających tę dyscyplinę. Również walki finałowe stały na nieco wyższym poziomie niż w roku ubiegłym. We florecie dziewcząt pierwsze miejsce zdobyła Elżbieta Lechna — Warta, odnosząc w finale komplet zwycięstw. Następne miejsca zajęły: Ewa Gralińska — Zagłębie Konin — 6 zwycięstw, przed Ireną Nowak — 5 i Barbarą Grześkowiak — 3 zwycięstwa (obie z Warty).

W szabli zwyciężył Grzegorz Konwiński — AZS — 7 zwycięstw, przed Maciejem Kusztakiem — Warta Srem — 5 zwycięstw. Tyle samo zwycięstw w finale uzyskał Jerzy Kosiniński z Warty. Czwarte miejsce zajął Andrzej Kwiek z Zagłębia Konin. We florecie dziewcząt startowała 25 zawodniczek a w szabli 34 chłopców. (zb)

Noworoczne spotkanie zawodników i działaczy związkowych

Kierownictwo polskiego ruchu związkowego z przewodniczącym CRZZ Władysławem Kruczyńskim spotkało się u progu nowego roku z zastępowymi działaczami sportowymi, trenerami i zawodnikami oraz budowniczymi związkowych i zakładowych obiektów służących sportowi, rekreacji i wypoczynku po pracy.

W spotkaniu wzięło również udział kierownictwo GKFFiF z przewodniczącym Włodzimierzem Rezekiem.

Zebrań powitał przewodniczący Krajowej Rady Ogólnowzrostu Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki — Jan Krecielewski przedstawiając w krótkich słowach osiągnięcia ruchu zawodowego w sporcie i turystyce w minionym roku.

SNIEG NA ŚREDNIEJ KROKWI

W ubiegłym tygodniu pracownicy COSTiW przy wydajnej pomocy skoczków narciarskich kadry narodowej, klubów miejscowych i śląskich, przygotowali w Zakopanem Średnią Krokwie. Śnieg zwieziono samochodami. Od soboty ten popularny obiekt narciarski jest otwarty dla treningów i zawodów. Warto zaznaczyć, że do Zakopanego zjechał skoczkowie i dwubiści klasycznych wszystkich klubów śląskich.

KADRA SKOCZKÓW NARCIARSKICH

Wydział Szkolenia PZN, ustalił już składy na najbliższe międzynarodowe starty skoczków narciarskich.

W konkursach w Bakuriani (ZSRR) w dniach 20 i 21 stycznia na skoczniach 70 i 90 m, wystąpią: Wojciech Fortuna, Czesław Janik i Jan Kuruc (rezerwowymi są Jerzy Waclaw i Jan Kulig).

W szwajcarskim tygodniu skoczków, który odbędzie się w dniach od 21 do 28 stycznia na skoczniach: w Engelberg, St. Moritz, Gstaad i Le Locle, będą reprezentować nasze barwy: Tadeusz Pawłusiak, Stanisław Bobak i Józef Tajner (rezerwa Tadeusz Tajner).

RODZINA I ZAJCEW — MISTRZAMI ZSRR

Podczas odbywających się w Rostowie n/Donem mistrzostw ZSRR w jeździe figurowej na lodzie, wyłoniono w piątek mistrzów w konkurencji par sportowych. Pierwsze miejsce wywal-

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

CHODZIEŻ Ceramika: „Sklep z modelkami“ i „Tajemniczy młotek“; Noteć: „Księżniczka czar dasia“.

CZARNKÓW: „O wpół jedenastej wieczór latem“, poniedziałek, nieczynne.

GOSTYŃ: „Dawid Copperfield“, poniedziałek, nieczynne.

JAROCIN: „Postanienie“, poniedziałek, nieczynne.

KALISZ Kosmos: „Niech bestia zdycha“, Oaza: „Halo Dolly“, poniedziałek, nieczynne.

KEPNO: „Wesele“, Stylowe: „Wielka nadzieja białych“, poniedziałek, nieczynne.

KŁODAWA: „Cromwell“, poniedziałek, nieczynne.

KOŁO: „Dwanaście krzeseł“, poniedziałek, nieczynne.

KONIN Centrum: „Powrót z frontu“, Górniki: „Wielka wioć ga“, KROTOSZYN: „Nie ma nic lepszego od złej pogody“ i „Tagbuch — dziennik dr. Hansa Franka“, poniedziałek, nieczynne.

MIEDZYCHÓD: „Niedźwiedź i lalaczka“, OSTROW Roma: „Fallo Dolly“, poniedziałek, „Główna podróż“, SŁOŃ

ce: „Wesele“, poniedziałek, „Ostatnia Era Karima“, OSTRESZÓW: „Człowiek orkiestra“, poniedziałek, nieczynne.

PIŁA Iskra: „Anatomia miłości“, Korale: „Wesele“, Sokół: „Na szlaku wojennych przygód“ i „Ro mentyżm“, poniedziałek, nieczynne.

PIESZEW Hel: „Wódz Seminolów“, poniedziałek, nieczynne; Pluton: „Szlaka kula“, poniedziałek, nieczynne.

RAWICZ: „Pokusa“, poniedziałek, nieczynne.

RYCHTAŁ: „Trzecia część nocy“, poniedziałek, nieczynne.

SŁUPCA: „Czyż nie dobiła się koni“, poniedziałek, nieczynne.

TRZCIANKA: „Ziemia faraonów“, poniedziałek, nieczynne.

TURK: „Wyzwolenie — kierunek główne uderzenia“, poniedziałek, nieczynne.

WOJŚCYN: „Nie do obrony“, poniedziałek, nieczynne.

GNIEZNO Lech: „Dzieciństwo, powołanie i pierwsze przeżycia Giacomo Casanovy“, Polonia: „Michał Strogow — kurier carski“, poniedziałek, „Porachunki“, KOSCIAN: „Ziemia faraonów“, poniedziałek, nieczynne.

KORNIK: „Szerokiej drogi kochanie“, poniedziałek, nieczynne.

LESZNO: „Smak zemsty“, niedziałek, „Słoń z indyjskiej dżungli“, NOWY TOMYŚL: „Radz w porcie nocą“, poniedziałek, nieczynne.

OBORNIKI: „Tora! Tora! Tora!“, poniedziałek, nieczynne.

ROGOŹNO: „Zaraza“, poniedziałek, nieczynne.

SREM Klubowe: „Dziewczyna inna niż wszystkie“, poniedziałek, nieczynne; Słonko: „Ten okrutny nieczymny chłopak“ i „Testament Agi“, poniedziałek, nieczynne.

SRODA: „Wódz Seminolów“, poniedziałek, nieczynne.

SZAMOTULY: „Przez pustynię“, WAGROWIEC: „Zabójca czarna owce“, poniedziałek, nieczynne.

WRZEŚNIA: „Pamiętnik szalonej gospodyni“, „Kochany dra pieżnik“, poniedziałek, nieczynne.

W POZNANIU FOTOPLASTIKON — g. 13-20 „Z krajów Dalekiego Wschodu“.

KONCERTY

NIEDZIELA AULA UAM — g. 11 i 18 — Uroczysty 100. Koncert Poznański: dyrygent — R. Czajkowski, solista — K. Szostek-Radkowska (mezzosopran), Orkiestra i Chór.

W PONIEDZIAŁEK wszystkie muzea ze wyjątkiem Historii m. Poznania i Rzemiosł Artystycznych są nieczynne.

MUZEA I WYSTAWY

W poniedziałek wszystkie muzea ze wyjątkiem Historii m. Poznania i Rzemiosł Artystycznych są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18 „Archeologia na Dolnym Śląsku w latach 1945-1970“, „Obroną zachodniej granicy Polski w X-XII w. Cedynia 972-1972“ (do 28. II).

HISTORIA m. POZNANIA (Stary Ratusz) — codziennie g. 10-15, środy i piątki — g. 12-18, soboty, dni przedświ. i 14 I nieczynne.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — codziennie g. 9-17, niedz. g. 10-16 „Ruch robotniczy w Wielkopolsce 1918-1939“.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 10-15, wtorki i czwartki — g. 12-18.

PRZYRODNICZE (Św. Wacławski 10) — codziennie g. 10-15, środy 10-16, soboty nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskie 9) — codziennie 10-15, środy i piątki — g. 12-18 „Plakat czeski z lat 1890-1914“, 14 I nieczynne.

ROLNICZA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — codziennie g. 10-15, poniedziałki i środy g. 12-18.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, wtorki i czwartki g. 12-18.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cy-

tadela) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16 do 31. I, nieczynne.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14.

MUZEUM W ROGALINIE — codziennie g. 10-16.

BIBLIOTEKA IM. E. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności) — Wystawa Grafiki Książkowej i Exlibrisu M. Dolnej — poniedziałek, czwartek i piątek — g. 14-19, wtorek i sobota — g. 9-14, niedz. nieczynne.

BWA (St. Rynek) — Rzeźba Ireny Woch „Sztuka artystyczna Federacji Rosyjskiej i tkanina artystyczna Republiki Nadbałtyckiej“ — g. 10-18, niedz. g. 10-15 poniedziałek, nieczynne.

BWA Arsenal (St. Rynek) — Wystawa prac W. Twarowskiego (Poznań), Grafika M. Modzelewskiego (Warszawa), Plenery wiktoriańskie — g. 10-18, niedz. g. 10-15 (do 10 do 28. I).

BIBLIOTEKA IM. E. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności) — Wystawa książek i wydawnictw Wydawnictwa „Książka i Wiedza“ — g. 9-19, sob. g. 9-14, niedz. i święta nieczynne.

KŁUB MPK (Ratajczaka 39) — (Sala I p.), „Muzyka w malarstwie“ J. Kalkana, (parter) — Henryk Wieniawski w oczach dzieci.

PTF (Paderewskiego 7) — „Plennale Fotografii Przyrodniczej“ — g. 10-19, niedz. i święta 10-15 (do 15. I. 1973 r.).

STYCZEŃ	Feliksa, Hilarego
14	Makarego, Pawła
Niedziela	
15	
Poniedziałek	Godz. 7.55—15.31

TEATRY

W POZNANIU

NIEDZIELA

POLSKI — g. 19 „Ożenek“, NOWY — g. 19 „Pastorałka“, OPERA — g. 19 „Aida“, OPERETKA — g. 19 „Dziękuję ci Ewo“.

MARCIŃK — g. 11 i 17 „Błękitny jez“ (przedst. zamknięte), KABARET „TEY“ — g. 16 „Wizyta i kwita“.

W WOJEWÓDZTWIE

NIEDZIELA

PIŁA: „Las“.